Nr. 285. Dnia 23 Grudnia 1871 r. Sobota. Dnia 11 (23) Grudnia 1871 r.

Prenumerata „Kur. War.“ wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. **Numer pojedynczy** w Kantorze Redakcji kop. 5. **Redakcja otwarta od 11-ej z rana do 2 po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rs. 8 (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96 oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie. **Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się**

Dziś: Ś-tej Wiktorji P. M. *Wigilja.*
Niedz. ŚŚ. Adama i Ewy.
Poniedz: Narodzenie Chrystusa Pana.
Wtorek: Ś-go Szczepana Męczennika.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 10.
Zachód „ „ 3 „ 48.

Długość dnia godzin 7 minut 38
Ubyło „ „ 9 „ 5.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz“: PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Środa: S-go Jana Ewangelisty
Czwartek: Młodzianków.
Piątek: Ś-go Tomasza Kantuaryjskiego.
Sobota: Ś-go Tomasza Kantuaryjskiego.

OD REDAKCJI.

„Kurjer Warszawski“ z Nowym Rokiem 1872. wychodzić będzie jak dotąd.

Prenumerata w Warszawie wynosi:

rocznie rs. 4 kop. 80.
półrocznie „ 2 „ 40.
kwartalnie „ 1 „ 20.
miesięcznie kop. 40.

Za odnoszenie do domu dopłaca się kopiejek 5 miesięcznie.

Na prowincji i w Cesarstwie prenumerata wynosi:

Za 3 miesiące:

Kurjer Warszawski........	rs. 1 kop 20
Za przesyłkę pocztową........	— „ 24.
Za przepaski i expedycję......	— „ 56
Razem	rs. 2 kop. —

Za 6 miesięcy:

Kurjer Warszawski........	rs. 2 kop. 40.
Za przesyłkę pocztową........	— „ 48.
Za przepaski i expedycję......	1 „ 12.
Razem	rs. 4 kop. —

Za 12 miesięcy:

Kurjer Warszawski........	rs. 4 kop. 80.
Za przesyłkę pocztową........	— „ 96.
Za przepaski i expedycję......	2 „ 24.
Razem	rs. 8 kop. —

Stosownie do obowiązujących przepisów pocztowych przedpłata na pisma perjodyczne na żadnej stacji pocztowej przyjmowaną nie będzie, raczą więc Szanowni Prenumeratorowie żądania swe wprost do Redakcji „Kurjera“ adressować, załączając należność stosownie do powyższego obliczenia:

kwartalnie rs. 2,
półrocznie rs. 4,
rocznie . . rs. 8.

W końcu Redakcja ma honor upraszać Szanownych Prenumeratorów o wczesne nadsyłanie zamówień, przy wypisaniu dokładnego adressu, pod jakim „Kurjer Warszawski“ ma być wysyłany.

— Jutro czwarta (ostatnia) niedziela adwentu. Z powodu tego we wszystkich Świątyniach Pańskich, odbędą się ostatnie uroczyste Roraty z kazaniami. O północy zaś odprawione zostaną msze święte *Pasterkami* zwane, na pamiątkę iż o tej porze Anioł oznajmił czuwającym przy trzodach swoich pasterzom o narodzeniu się w tej właśnie chwili Zbawiciela Świata.

— Pojutrze pierwszy dzień uroczystości Narodzenia Chrystusa Pana. Na uczczenie tej, w całym świecie katolickim radosnej uroczystości, prócz zwykłych świątecznych Nabożeństw we wszystkich Świątyniach Pańskich, odprawiać się będą Nabożeństwa odpustowe z wystawieniem Najświęt. Sakramentu, w kościołach: Św. Jacka przy ulicy Freta i w kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej, zaś w kościele św. Kazimierza na Nowem-Mieście, przy którym znajduje się etatowy klasztor pp. Sakramentek, z powodu ukończonego jego odnowienia, o godzinie 10-ej rano dopełnioną zostanie ceremonja poświęcenia tego przybytku Pańskiego, a następnie jako w pierwszy dzień uroczystości Bożego Narodzenia, odbędzie się Nabożeństwo odpustowe z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i kazaniem.

— We środę zaś przypada Ś-go Jana Ewangelisty, na cześć którego odbędzie się uroczyste Nabożeństwo w kościele ś-tej Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, a w kościele Opieki św. Józefa (wprost ulicy Królewskiej) dopołudniowe Nabożeństwo z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniem i processją, ku czci Najsłodszego Serca Pana Jezusa.

W tymże dniu jest zwyczaj w kościele Bożym rozdawać obecnym wino poświęcone po Mszy św. na pamiątkę, iż podana temuż św. Janowi trucizna do wypicia, za uczynionym przez niego znakiem krzyża św., nic mu nie szkodziła.

Świeci w górze złota gwiazda,
. . . .
A w pałacu ciemno, cicho,
Z ojców gniazda, mody licho
Wygoniło pana z żoną
Do Paryża, na szaloną
Bachanalję, z ojców gniazda.

* *
*

Świeci w górze gwiazda złota.

* *
*

I w pałacu, w suterenie,
Wre i radość i ochota,
I z kantyczek słychać pienie,
To stróż z żoną i sierota
Przy wiljowym siedzą stole
I na dolę i niedolę
Patrzy z góry gwiazda złota....

Miron.

— JW. Jenerał-Feldmarszałek Hr. Namiestnik, rozporządzeniem z 7 (19) grudnia r. b. za Nr 29,284, zawiadomić raczył gubernatora Warszawskiego, że dla zaradzenia panującej obecnie w Warszawie drożyznie mięsa, — ze względu na bardzo niezadawalające urządzenie punktu kwarantannowego dla bydła w mieście Terespolu, oraz na złe warunki w jakich znajduje się umieszczane tam, dla odbycia kwarantanny dwudniowej, bydło rogate sprowadzone z gubernij grodzieńskiej i innych gubernij Cesarstwa do gubernij kraju tutejszego, — ze względu nareszcie na środki stanowcze przedsięwzięte dla położenia końca zarazie na bydło w gubernji grodzieńskiej i dla zmniejszenia w ten sposób niebezpieczeństwa zaniesienia tej zarazy do gubernij tutejszych, — JW. Hrabia uznał za możebne zezwolić na swobodny przywóz mięsa wołowego z m. Brześcia-Litewskiego, bezpośrednio do Warszawy drogą żelazną, oraz na przywóz tąż drogą, wprost z Brześcia-Litewskiego do Warszawy, bydła rogatego, bez obowiązku trzymania go w kwarantannie dwudniowej w Terespolu. — O czem rząd gubernjalny warszawski podaje do wiadomości powszechnej, z nadmienieniem, że wydane zostały jednocześnie stosowne rozporządzenia dla dopilnowania, ażeby przywożone mięso wołowe i bydło posiadały dobre własności. (D. W.)

— *Zarząd 1-go okręgu Warzawskiego Zarządu akcyznego* obwieszcza, że udzielanie upoważnień do wykupywania właściwych patentów akcyznych na 1-sze półrocze 1872 roku, będzie się odbywać od 1 grudnia 1871 roku w domu Ministerstwa Finansów przy ulicy Rymarskiej, w lokalu Warszawskiego zarządu akcyznego. Deklaracje dla otrzymania upoważnień powinny być podawane na blankietach, wydrukowanych według wskazania zarządu akcyznego w drukani Orgelbranda, gdzie też są do nabycia. Pragnący otrzymać upoważnienie w Warszawie na skład hurtowy, handel win z przedażą do wypicia na miejscu i szynk, powinien złożyć: 1) świadectwo legitymacyjne i 2) dokument handlowy; jeżeli zaś nie sam będzie odbywał sprzedaż, to i świadectwo subjekta; oraz złożyć własnoręczną deklarację, że on sam i członkowie jego rodziny, jak również jego pełnomocnik (jeżeli takowy będzie), nie znajdują się pod sądem i dozorem policji. Na inne zakłady niższej od szynku (200 rubli rocznie) wartości, jako to: na traktjernie, kawiarnie, cukiernie, handle win bez sprzedaży do wypicia na miejscu, bufety i t. p., oprócz wspomnionych dokumentów powinien złożyć: świadectwo miejscowej policji i miejscowego rewirowego urzędnika akcyznego, że podający prośbę utrzymuje odpowiedni zakład. Dla otrzymania upoważnień na sprzedaż trunków w powiatach: Warszawskim i Radomskim, niezależnie od złożenia wymaganych w Warszawie dokumentów na szynk i inne zakłady, złożyć: pozwolenie miejscowej Policji na otwarcie każdego rodzaju zakładu, z poświadczeniem: 1) o odległości od najbliższego miasta i o liczbie domów w miejscowości gdzie otwiera się zakład; 2) przez kogo jest zaludniona; i 3) do kogo w niej należy prawo propinacji lub czy do nikogo wyłącznie nie należy. Od osób pragnących zajmować się sprzedażą trunków w miejscowości, gdzie prawo propinacji należy do kogokolwiekbądź wyłącznie, wymaga się pozwolenie właściciela propinacji, podpis którego powinien być poświadczony przez miejscową Policję. (D. W.)

— Wypiek i sprzedaż świeżego chleba i bułek w czasie nadchodzących świąt Bożego Narodzenia według nowego stylu, kontynuować się będzie u piekarzy w zamieszczonym poniżej wykazie wyszczególnionych:

Wykaz piekarzy, którzy podczas nadchodzących świąt Bożego Narodzenia, podług nowego stylu, kontynuować będą wypiekanie i sprzedaż świeżego chleba i bułek.

Lejbuś Grldfajer Nr (3) 2247c ulica Gęsia; Szaja Hersz Nr (11) 2241 ul. Dzika; Icek Goldman Nr (14) 2303 ul. Dzika; Cyna Rapaport Nr (25) 2275/6 ul. Dzika; Jankiel Sztram N (9) 2209/10 ul. Muranów; Benjamin Grenszman Nr (21) 2199 ul. Muranowska; Icek Jediger Nr (10) 2096 ul. Inflandzka; Zelman Teler Nr (9) 1794b ul. Franciszkańska; Sura Kapłon Nr (37) 2254b ul. Nalewki; Gradu Gutman Nr (41) 2253 ulica Nalewki; Szaja Zankier Nr (43) 2284a ul. Nalewki; Boruch Frydman Nr (12) 2416 ul. Nowolipie; Abram Opatowski Nr (35) 2459 ul. Nowolipie; Uszer Łopata Nr (3) 671b ul. Karmelicka; Moszek Dziża Nr (25) 23456 ul. Smocza; Firszel Zankier Nr (11) 2352 ul. Pawia; Berek Onfinger Nr 1125 ul. Żelazna; Firszel Montrol Nr (9) 958 ul. Targowa; Ryfka Prokotajn Nr (29) 1196 ul. Pańska; Sura Rynflait Nr (13) 1205 ul. Pańska; Abram Rożański Nr (2) 1244b ul. Bagno; Abram Opatowski Nr (23) 1055 ul. Grzybowska; Bina Karp Nr 1473/4 ul. Śliska; Chaim Blank Nr 53 ul. rynek Starego Miasta; Icyk Robak Nr (3) 1654) ul. Wspólna. O czem podaje do wiadomości tutejszych mieszkańców. (G. P.)

— Na mocy zezwolenia JW. Jenerał-Feldmarszałka Namiestnika w Królestwie, w niedzielę dnia 12 (24) Grudnia r. b. w sali Russkiego zebrania, dany będzie bal na korzyść ochron: Mikołajewskiej i Marjińskiej, jako też biednych zostających pod opieką Russkiego Towarzystwa Dobroczynności. Początek balu o godzinie 9-tej wieczorem. Cena biletów: familijnego—rub. 3, dla jednej osoby—rub. 1 kop. 50. Bilety nabywać można w gmachu zebrania Russkiego. (G. P.)

(Ł) Usiłowanie morderstwa i rabunku, przedsięwziętem zostało przed dwoma tygodniami, we wsi Majkach, w Płockiem. Zbrodni tej towarzyszyły okoliczności nadzwyczajne.

Wioska, w której czyn miał miejsce, otoczoną jest dokoła osadami, zamieszkałemi przez kolonistów. Właściciel Majek pan Z., wyjechał był właśnie na czas dłuższy, — a w domu pozostały same kobiety,—jego żona i córki.

Pewnego dnia o północy, kiedy pani Z. udała się już na spoczynek, służąca wpadła nagle do sypialni z doniesieniem, że przyszedł rządca i chce koniecznie zaraz się z panią widzieć.

Rządca trząsł się cały z przestrachu i kiedy go zapytano o powód tak spóźnionej wizyty, przez kilka minut nie mógł słowa wymówić. Ochłonąwszy nieco, powiedział pani Z., że otrzymał tajemną wiadomość o zmowie pomiędzy kilkunastoma kolonistami zawiązanej, a mającej na celu napad na dwór w Majkach, zrabowanie go i zamordowanie państwa. Pani Z., dowiedziawszy się o straszliwem, grożącem jej niebezpieczeństwie,—nie straciła przytomności umysłu. Poleciła rządcy zebrać całą służbę męzką, dodać jej do pomocy kilku włościan i urządzić nieustanną straż nocną we dworze.

Środki te natychmiast przedsięwzięto.

Dwór w Majkach zmienił się w rodzaj fortecy, obsadzonej czujną załogą. Pięć nocy przepędzono w oczekiwaniu, ale napad nie przyszedł do skutku.

Udanie się ze skargą do Władz, w celu rozwinięcia śledztwa, byłoby środkiem niebezpiecznym, mogącym skłonić rabusiów do trzymania się na ostrożności, — do odłożenia na później przedsięwzięcia. A położenie wyczekujące, było niesłychanie męczącem dla mieszkańców dworu. Siły czuwających mogły się były prędko wyczerpać w bezustannem zbrojeniu się przeciwko napaści ciągle grożącej.

W tym stanie rzeczy, pani Z. zwierzyła się ze wszystkiem proboszczowi miejscowemu, prosząc go o radę. Ksiądz doradził jej środek ryzykowny ale stanowczy.

— Niech który z domowników—powiedział — postara się zjednać sobie zaufanie rabusiów i zaciągnie się dobrowolnie do ich szajki, obiecując ułatwić na-

pad. W takim tylko razie, można będzie złapać wszystkich razem na gorącym uczynku i uwolnić się od niebezpieczeństwa.

Pomysł ten był dobry, ale do wykonania go, potrzeba było odpowiedniego człowieka.

Na szczęście państwa Z***, — pomiędzy oficjalistami w ich majątku znajdował się pisarz prowentowy R***. — Ten podjął się przeprowadzenia trudnego i niebezpiecznego planu.

R*** jestto człowiek w średnim wieku, energiczny i zdolny. Z różnego pieca, jakto mówią, chleb jadał i różnym panom służył. Do państwa Z. był szczególnie przywiązanym, gdyż z jednych stron pochodzili i razem przybyli z Zachodnich stron Cesarstwa.

W całej tej sprawie rozwinął on takt, przenikliwość i odwagę, — godne zastanowienia.

Przedewszystkiem, — dla zbadania gruntu, zaczął chodzić do karczmy, w której się koloniści zbierali, — Upijał się z nimi i rozprawiał za pan brat. — Po pijanemu rozwiązywał mu się dziwnie język i wymykały zwierzenia niebezpieczne.

Pomiędzy innemi wydał się najdobrodusznie w świecie, że ukradł pani Z*** pierścień brylantowy, który nawet od niechcenia pokazał,— że go o tę kradzież podejrzewają, i dla tego z nowym rokiem służbę traci,— że chciałby się zemścić i uciec za granicę, gdyż tu nie ma już co robić, bo jak jeszcze był w gubernji wileńskiej, zabił trzech ludzi i boi się tam wrócić.— Wspomniał nawiasem, że państwo Z*** mają sto tysięcy rubli gotówką w skrzyni żelaznej, do której on klucz potrafił dobrać, a oprócz tego klejnotów u nich aż kapie.

— Ja wiem, że wy mnie zgubić nie zechcecie, mówił zataczając się— boście wy dobrze ludzie.

Koloniści słuchali tych opowiadań początkowo z niedowierzaniem, w końcu z coraz większem zajęciem. Nareszcie po dniach kilku, jeden z nich zbliżył się nagle do R*** i rzekł:

— A mówisz ty prawdę!

— I dlaczegożbym miał kłamać— wybełkotał tenże z głupowatą serdecznością pijanego.

— Kiedy tak, to jesteś nasz. My ci pomożemy do zemsty i ułatwimy ucieczkę. Ale jeżeli zdradzasz, tobie pierwszemu rozwalimy łeb. I musisz nam na wszystko przysiądz w kościele.

Oburzająca ta przysięga rzeczywiście miała miejsce. Rabusie zaprowadzili R*** do kościoła i podyktowali mu słowa przysięgi, którą ten na klęczkach musiał powtarzać.

Potem zajęto się przygotowaniami napadu. R*** wszystko przewidział, wszystko ułatwił. Dostarczył kluczy od pokojów dworu i przyniósł pocieszające wiadomości, że w Mojkach spokojni i śpią twardo.

W dzień oznaczony, sypialnią państwa Z*** obsadzono należycie żandarmami i ziemską strażą. Z pokoju tego usunięto wszystkie meble, aby najmniejszy nawet hałas nie zdradził przedwcześnie zasadzki.

Po północy rabusie przybyli. Było ich trzynastu z R***. Ośmiu weszło do dworu, a pięciu zostało przy wozach przeznaczonych do zabrania owoców rabunku.

Kiedy napastnicy zbliżyli się do drzwi sypialni, R*** krzyknął nagle:

— Panowie, jesteśmy zdradzeni.

To było hasło. Żandarmi i strażnicy wypadli z zasadzki. Rabusie bronili się zacięcie. Trzech raniono, pozostałych czterech ujęto. Znajdujący się przy wozach zdołali uciec.

Obecnie siedmiu złoczyńców znajduje się w więzieniu Płockiem, a śledztwo energicznie się dalej prowadzi.

Napad miał miejsce dnia 8 grudnia r. b. w piątek.

Wiadomości miejscowe.

= Wczoraj wieczorem nastąpiło zamknięcie urządzonego przez cztery dni w salach redutowych bazaru na dochód ubogich. W tej chwili nie znamy jeszcze dokładnie czystego zysku, jaki Towarzystwo Dobroczynności osiągnęło z nowego filantropijnego przedsięwzięcia. Jakimkolwiek on jednak będzie, trzeba go porównać z poniesionemi wydatkami, tym bowiem tylko sposobem można się przekonać, czy przedsięwzięcie bazaru jest właściwem lub nie, przynajmniej w tej formie, w jakiej je mieliśmy w nadzorze.

Wśród publiczności różne są w tym względzie zdania. Jedni chwalą, drudzy ganią, jak zwykle zdarza się to każdej nowości. Jedni twierdzą, że Towarzystwo otworzyło sobie nowe i dość obfite źródło dochodu, drudzy dowodzą, że *gdyby* sprzedające panie, kupujący panowie, a bardziej jeszcze dostarczający towary kupcy złożyli dobrowolnie, jako ofiarę wszystkie przeciętiowe przez siebie dla bazaru wydatki, biedni zyskaliby daleko więcej niż z bazaru. Może tak i jest w istocie, ale idzie właśnie oto *gdyby*. Sprawozdanie pokaże zresztą kto ma słuszność.

W każdym razie tylko należy zwrócić uwagę na ilość osób biorących udział w złożeniu ogólnego zysku z bazaru. Otóż jeśli pominiemy kilka tysięcy osób, które złożyły dyski i złotówki za wejście na salę, pokaże się, że liczba dawców większych ofiar jest nieznaczna.

W dobrze funkcjonujących filantropijnych przedsięwzięciach, powinny koniecznie brać udział massy publiczności, wtedy bowiem tylko, nikt nie czuje ofiary, a jednak ogólny zysk może być znaczny. Tak naprzykład dzieje się przy loterjach fantowych, odbywanych corocznie w ogrodzie Saskim i weszły już nieodłącznie w program rozrywek miejskich.

Bywa na nich po kilkanaście tysięcy osób, a zysk dochodzi nieraz dziesięć tysięcy rubli tak, że na jedną osobę przypada więcej niż półrubla. Datków nadzwyczajnych na ostatnich loterjach nie wiele się już zdarza. Każdy też udaje się na loterję nie przymuszony do tego żadnemi stosunkami ale z własnej chaty.

Zachodzi pytanie, czy bazar może kiedykolwiek u nas liczyć na to, że wezmą w nim udział massy publiczności? Nam się zdaje, że nie zachodzą żadne ważniejsze trudności, któreby nie dozwalały dopięcia tego celu. Wszak i loterje fantowe nieprzynosiły dochodu, jaki dziś czynią.

Doświadczenie osiągnięte z obecnego bazaru, sprawić musi odpowiedniejsze urządzenie przedsięwzięcia w roku przyszłym a i przyszłoroczne doświadczenie nie pozostanie bez skutku. Nie należy więc potępiać nowych środków, ale je ulepszać odpowiednio do potrzeb.

Dziś już widoczna jest korzyść z urządzenia wyprzedaży towarów, skoro ruch w namiocie p. Penkali, wynosił po 200 rubli dziennie i w niewielkich naraz summach.

Sądzimy że niezbędnem też jest naśladowanie niektórych przynajmniej korzystnych szczegółów urządzaniu bazaru w miastach zagranicznych. Otóż we Włoszech bazar podobnym jest do naszego z tą różnicą, że wejście nań jest bezpłatne i że na zakończenie urządzona jest tombola. Cena biletu do tej loterji bierze się przeciętiowo ze wszystkich niesprzedanych w bazarze przedmiotów. Tombola zatem nie przynosi nadzwyczajnych dochodów, ale sprawia, że ogromna ilość towarów a czasem i wszystkie znajdą nabywców.

Procent ustąpiony przez kupców, powinien stanowić główną rubrykę dochodu, trzeba więc sprzedać jak najwięcej towarów, a do tego właśnie prowadzi bezpłatność wejścia i urządzenie sprzedaży w taki sposób, iżby nikt nie potrzebował wstrzymywać się od zakupów przez źle zrozumianą, delikatność i fałszywy wstyd. Próżność ludzka, zły to czynnik i bodaj nigdy nie wchodził w rachubę przy urządzaniu filantropijnych przedsięwzięć.

= Wczoraj zwiedziło Bazar osób 2338, a mianowicie w godzinach rannych po kop. 5 — 566— w popołudniowych po kop. 15— 1772, za co w płynęło rs. 328 kop. 15; w kwocie tej znajduje się samych naddatków rs. 34 kop. 51 i pół. Tak więc przez 4 dni przeznaczonych na oglądanie Bazaru w godzinach rannych było osób 1542, a w południowych 4589 razem 6137, które wraz z naddatkiem zapłaciły rs. 859 kop. 70 i pół; należy zwrócić uwagę, że kontrolla biletów była bardzo systematycznie i ściśle urządzoną i pomimo natłoku publiczności przez ciąg cały otwarcia Bazaru, pomimo natłoku zwiedzających wszystko odbywało się w należytym porządku.

= Dziś o godzinie 10 tej rano nastąpiło łamanie opłatkiem w Towarzystwie Dobroczynności z starcami i sierotami dziewczątkami.

Kierunek tych ostatnich powierzony został po ś. p. Ignacym Popławskim pułkownikowi Fiszerowi.

= W ochronie ks. Baudoina jak i w wielu innych, opiekun wraz damami przyjmującemi współudział w opiece nad tą instytucją, obecny był rozdaniu podarków. Ogromna choinka, na której zawieszone były podarki, wywoływała walkę zaciętą po dzieciach.

= Wczoraj wychowańcy obojej płci zakładów sierot znajdujących się pod opieką W. T. D. z opiekunami, pp. pułkownikiem Fiszerem i Paprockim, przybyli z rana do Bazaru, dla podziękowania paniom biorącym udział w tem szlachetnem przedsięwzięciu.

= Wczoraj w operze: *Trubadur* wystąpiła poraz pierwszy w zastępstwie pani Luchesi, nowa primadonna panna Józefina Pasqua. Jestto rzeczywiście inteligentna artystka i posiada głos dźwięczny rozległy i wytrwały.

= Redakcja „Opiekuna Domowego,“ odniosła się do J. I. Kraszewskiego, z prośbą o współpracownictwo i o pośredniczenie w nabyciu od księgarzy lipskich rękopismów pozostałych po znanym orjentaliście ś. p. Ignacym Pietraszewskim. Na obie te prośby Kraszewski odpowiedział uprzejmym listem, — w którym chętnie współpracownictwo swe przyrzeka,—a co do rękopismów po ś. p. Pietraszewskim, — zaleca szczególniej nabycie od księgarza Bobrowicza, niedrukowanej dotąd pracy p. t. „Podróż na Wschód.“ — Ma to być dzieło znakomite, zawierające wiele nowych szczegółów z życia i obyczajów Wschodu. — Nie wątpimy że Redakcja Opiekuna postara się obdarzyć swych czytelników tyle szacowną pracą, ozdabiając ją odpowiedniemi illustracjami.

= W obecnej porze zimowej coraz trudniej u nas o dobre mleko i śmietankę, panie nasze codziennie prawie skarżą się na trudność zaopatrzenia domu w ten niezbędny artykuł codziennego życia.

Prawda że udój zimowy mniejszy jest daleko od wiosennego i letniego, jednakże niedostatek ten i z innych jeszcze powodów powiększa się.

Dostawcami mleka i śmietanki po największej części są włościanie, od nich nabywany nabiał, ma opinją niezaprawionego i dobrego, czem dostawiany przez pachciarzy nie odznacza się. Zazwyczaj włościanie nie są tak zamożni aby więcej jak jedną krowę posiadali, udój zatem zimowy od niej przynosi tak małą ilość mleka że się z nią do miasta, zwłaszcza odległe leżącego przychodzić nie opłaci, tem bardziej zaś przerabiać go na masło i sery.

Dla tego też nabiał przez jedną krowę dostarczony, spożywany bywa przez samychże właścicieli krowy, pomimo że nieraz woleliby w zamian za niego nabytym groszem jaką potrzebę gospodarską zaspokoić, lub inne pożywienie zakupić

; la obustronnej dogodności, możnaby łatwo zaradzić na sposób jak urządzono w Wiedniu. Zawiązało się tam stowarzyszenie do skupywania i rozwożenia mleka po domach.

Stowarzyszenie to urządziło w trzech stronach miasta główne składy, sprowadza mleko umyślnie na ten cel urządzonemi wozami i rozwozi je następnie po domach w własnych swoich naczyniach.

Urządzenie to jest ze wszech miar godnem zastosowania i u nas. Zapewniłoby ono stowarzyszonym niezawodne korzyści. Włościanki niepotrzebujące tracić czasu na odwożenie mleka do miasta, taniejby go odstępowały na miejscu dla stowarzyszenia, to zaś za dogodność odstawiania do domów i za rękojmią dobroci mogłoby żądać drobnej podwyżki nad cenę przez pachciarzy ustanowioną, na co gospodsie nasze chętnie zgodziłyby się, mając w każdym razie ułatwione nabycie nabiału i taniej jak od 'utrzymujących krowy w Warszawie.

(*Art. nad*). *Panie Redaktorze!* — Ile przypominam, w roku zeszłym zjawił się na Wystawie Tow. Zach. Sztuk pięknych, obrazek pracy p. Heymanna: „Koncert domowy,“ pociągający uwagę każdego zwiedzającego wystawę.

W roku bieżącym, w pierwszym półroczu, na tym obrazku wystawiona była kartka z nadpisem: „nabyty do wylosowania,“ co ma się rozumieć uciesztło każdego członka Towarzystwa.

Zdziwiłem się mocno, gdy przed kilku dniami nieznalazłem już na wystawie obrazku, ale zdziwienie wzrosło gdy objaśniono mnie, że pan Heymann na obrazku wystawił cenę 300 rs., Komitet T. Z. S. P., po długich targach, nabył go u artysty za 90 rs., a pan B., u którego obecnie obrazek znajduje się, miał tyle szczęścia, że od komitetu nabył go za 90 rs. z niewielkim naddatkiem.

Do komitetu należy wyjaśnić tę sprawę i czy wystawiwszy raz kartkę na obrazie, iż jest zakupiony do wylosowania, może obrazy odprzedawać, lub z pod losowania usuwać takowe.

Zdaje się, iż wiele złego by się usunęło przez wprowadzenie podanego projektu (pomimo pewnych swego rodzaju niedogodności), ażeby członkowie wygrywali przez losowanie nie obraz, a pewne kwoty z zobowiązaniem zakupienia z Wystawy utworu za całą wygraną summę, zostawiając mu prawo umawiać się z artystą o cenę.

Dla wyjaśnienia należytego sprawy, spodziewam się, że Szanowny Panie Redaktorze nie odmówisz zamieszczenia tych kilku wierszy w szpaltach pisma swojego. Najniższy sługa. *R. Kułakowski.*

= Nader pożądanem było mieć pod ręką dokładne przepisy pocztowe. Zadosyć czyniąc owym oczekiwaniom p. Stanis. Winiarski wydał zebrany i ułożony przez urzędnika pocztowego, *„Podręcznik komunikacyjny dotyczący przepisów pocztowych, kolei żelaznych, telegrafów, z dodaniem przepisów stemplowych.* Wszystkie pod powyższemi tytułami informacje, podane są w najdrobniejszych szczegółach i obejmują wszelkie poczynione w ostatnich czasach pod tym względem zmiany.

= Nakładem pana Fr: Hösicka, wyszła pieśń Mattei'ego jednego z pierwszo-rzędnych kompozytorów włoskich, pod tyt: "Nie wraca“ (Non torno). Text do owej melodji napisał Chęciński.

= Nakładem p. Juljana Müllera, wyjdzie w tych czasach na widok publiczny piosenka, na głos mezzosopranowy, pod tyt. „Dwie niedziele“, skomponowana przez Józefa Stefaniego, najstarszego muzyka z tutejszych muzyków

= P. Godlewski donosi w „Kaliszaninie,“ że w dobrach Olesiec, niedaleko miasta Chocza, znaleziono kości wołu przedpotopowego, wylewem rzeki Prosny z ziemi wymielone.— Oprócz tego p. Nowakowski właściciel sąsiedniego młyna wodnego,—posiada kieł i ząb trzonowy mamuta lub mastodonta, wynalezione z rzeki Prosny. Zdaniem p. Godlewskiego, szkielet całkowity, z którego te odłamki pochodzą, musi znajdować się na dnie rzeki w mule, ale sześciostopowa przeszło głębokość wody, przeszkadza jego wydobyciu. Odkrycie w każdyż razie interesujące;—pierwszy to bowiem ślad kości mamutowych, we wnętrzu naszej ziemi.

= Pan Antoni Stolpe, profesor konserwatorjum Berlińskiego w tych dniach przyjechał na Święta do Warszawy.

— W miejsce rozsyłania biletów z powinszowaniem Świąt, nadesłał do Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, Wżny Mikołaj Silinicz z małżonką rs. 2 dla nędzy wyjątkowej.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od T. B. rs. 1 kop: 50, od A. S. rs. 7, od Marji W. rs. 1, i od Wandy R. rs. 2 na gwiazdę dla biednych, do uznania Redakcji; od H. Ł. rs. 2, i od A. W. rs. 2 dla nędzy wyjątkowej.

= *Panu Mikołajowi Korwinowi w Olbiwuszkach*, rubla oddaliśmy na wskazany przez pana użytek.— Wydawnictwo o którem pan mówisz nie zasługuje na wspomnienie

= Woalka znaleziona wczoraj w Bazarze, może być odebraną pod Nr 4 przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr mieszkania 7.

— Lista Dyżurnych Dam w Taniej Kuchni Nr III-ci, przy ulicy Chmielnej: d. 27 grudnia, *środa*: Jadwiga Brudnicka; d. 28 grudnia, *czwartek*: Aniela i Olimpja Krauze; d. 29 grudnia, *piątek*: Mierzejewska Bronisława, Zegart Zofja; d. 30 grud., *sobota*: Stefanja Krajewska, Natalja Wichert; d. 31 grud., *niedziela*: Honorata i Wiktorja Pechman.

— Onegdaj znajdowało się na widowiskach osób: W teatrze wielkim 438; w sali redutowej na bazarze 1,962.

— W dniu onegdajszym, w łaźni Zdanowicza, na Nowym-Zjeździe, b. urzędnik, Polaków, 83 lat wieku liczący, kąpiąc się upadł i złamał sobie rękę lewą. Odesłano go na kurację do Szpitala Ś-go Rocha. (G. P.)

— *Targi warszawskie* z przyczyny nadchodzących świąt odbywały się częścią we czwartek częścią w piątek, a nawet można powiedzieć, że czwartkowy był liczniejszy, ceny jednakże w obydwóch tych dniach były jednakowe.

Ryby były najwięcej poszukiwane, dostarczono ich znaczną bardzo liczbę, nawet z odległych okolic zamrożone w lodzie.

Płacono żywego szczupaka funt od 30 do $37\frac{1}{2}$ kop., karpia k. 25 do 30, lina k. 25 do 30, leszcza k. $22\frac{1}{2}$, okonia kop. 25, karasia k. 25 do 30, stosownie do wielkości sztuk sprzedawanych. Ryby śnięte sprzedawano taniej i tak: funt szczupaka od 15 do 18 k., karasia k. $22\frac{1}{2}$, leszcza k. 13 do 15, okonia k. 25.

Nabiału było mało, sprzedawano masło niesolone świeże funt po kop. 35 do $37\frac{1}{2}$, kwartę śmietany od k. 30 do 35, śmietanki słodkiej kwartę od k. 15 do 18, mleka słodkiego niezbieranego k. $7\frac{1}{2}$ do 8, zbierane k. 4, ser średniej wielkości i suchości k. $22\frac{1}{2}$, takiż suchy k. 35, kopa jaj od rs. 1 k. 5 do rs. 1 k. 20.

Zwierzyny było dosyć, ceniono sarnę rs. 8 do 12, zająca rs. 1 do rs. 1 k. 35, głuszca od k. 75 do rs. 1, para kuropatw rs. 2, kura indyjska k. 75.

Drób ceniono: indyka od rs. 1 k. 80 do rs. 2 k. 25, indyczkę rs. 1 k. 20, kapłona rs. 1, pulardę k. 60, kurę k. 35 do 45, kaczkę k. 45 do 60, gęś k. 90 do rs. 1 k. 20.

Jarzyny i włoszczyzny utrzymywały się w zeszłotygodniowej cenienie, to jak kartofle rs. 3, buraki rs. 2 k. 75, marchwi rs. 1 k. 20 za korzec. Funt grzybów płacono k. 60 do 75, kwartę maku k. 30 do $37\frac{1}{2}$, kwartę śliwek lub gruszek suszonych k. 12 do 15, główkę kapusty k. $7\frac{1}{2}$ do 10.

Na Pradze ożywienie na targu końskim było niewielkie, kupujących brakło i wcześniej jak zwykle rozjechano się do domów—parę koni fornalskich lat 7 do 9 płacono rs. 130 do 170, pojedynczego bryczkowego rs. 120 do 135, mierzyna włościańskiego rs. 35 do 60.

Na targ wołowy dostarczono więcej jak zwykle rogacizny, gdyż przez sam Terespol dostarczono 364 woły i 2 krowy, a ogółem rassy stepowej było na Pradze 586 sztuk. Oprócz tego targ odbywał się po za rogatkami, miejskiemi. Płacono wołu rosłego tłustego dukatów 28 do 32, mniejszego lub chudszego duk. 20 do 25, małego duk. 11 do 16.

Na targu wieprzowym handlarze do Prus zakupili 500 sztuk nierogacizny i tem podnieśli cenę. Kupowano wieprza opasłago dużego rs. 29 do 32, mniejszego rs. 22 do 26, średniaki rs. 13 do 18.

Na plac Krasińskich niewiele dostawiono drzewa i ceniono furę jednokonną brzeziny rs. 4 k. 50, sośniny rs. 3, gałęzi starodrzew rsr. 3, kloce dwa na jednokonej furmance rs. 6 do rs. 6 k. 20.

= Podług “Mosk. Wied:„ Koncert dany w Moskwie na niezamożnych studentów, przyniósł czystego zysku 10,000 rubli. Tak świetny rezultat przypisują p. Patti, która brała udział w koncercie.

= “Odessk; Wiest:„ donosi, że urzeczywistnienie założenia lombardu prywatnego w Odessie nie przyszło do skutku. Od 22 listopada rozpoczęto zwrot złożonych na akcje pieniędzy.

= W “Mosk: Wied:„ czytamy, że w Moskwie zarządy dróg żelaznych Moskiewsko-rjazańskiej i Kjazkomorszańskiej urządzają szkołę techniczną na 50 uczni. Celem założenia szkoły jest przygotowanie uzdolnionych maszynistów, telegrafistów, ślusarzy i. t. p. Zajęcia w szkole będą podzielone na nauki teoretyczne i zajęcia praktyczne w warsztatach, wyżej wzmiankowanych dróg żelaznych.

= “Gołos„ podaje, jako pogłoskę, że na skutek przadstawienia ministerjum skarbu do głównego komitetu o urządzeniu włościan w Królestwie wydane zostały następujące przepisy: *a*) majątki wieczysto-dzierżawne, zostające w posiadaniu osób pochodzenia Polskiego, po odzieleniu ziemi na własność włościan, pozostawiać i nadal w posiadaniu tychże osób; z zachowaniem osobnych w tym razie wydanych przepisów ściesniających, z prawem ustępowania prawa wieczystej dzierżawy, za zgodą w każdym razie ministra skarbu, osobom tylko russkiego pochodzenia; *b* majątki zaś wieczysto-dzierżawne w posiadaniu osób russkiego pochodzenia będące, przechodzą na własność takowych, i majątki takie wykreślają się z liczby wieczysto-dzierżawnych.

---

† Z powodu spodziewanego przyjazdu rodziny zmarłego, pogrzeb ś. p. Radcy Stanu Mieczysława **Pruszyńskiego**, b. Marszałka Szlachty i Kuratora Szkół gub. Wołyńskiej, odłożony został do niedzieli, 24 b. m. na godzinę 3 i pół po południu, z Kościoła Ś-go Krzyża i na takowy stroskana żona i synowie, zapraszają Przyjaciół i Znajomych. —11284—

† Dziś t. j. 23 grudnia po długiej chorobie, zeszła z tego świata opatrzona ŚŚ. Sakramentami, ś. p. Teresa **Lebenstejn**, przeżywszy lat 72. Pozostałe dzieci zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok z kościoła Ś-go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej w dniu 26 b. m., t. j. we wtorek o godzinie 1 z południa, na cmentarz powązkowski.

† Dnia 23 grudnia r. b. zmarł uczeń drugiej klassy, Zygmunt **Sumiński**, po długiej i ciężkiej chorobie opatrzony Świętemi Sakramentami przeżywszy lat 14. Pozostały Stryj zaprasza Krewnych i Kollegów na wyprowadzenie zwłok od Śgo Krzyża d. 26 b. m. i roku na Cmentarz Powązkowski o godzinie 3 po południu. —11289—

† Ś. p. Seweryn **Żebrowski** obywatel miasta Warszawy, przeżywszy lat 67, po długiej i ciężkiej chorobie w dniu dzisiejszym rozstał się z tym światem. Pogrążona w smutku żona z synami zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski z dolnego kościoła Ś-go Krzyża w dniu 26 grudnia r. b., o godzinie 2-ej po południu, i na żałobne nabożeństwo w tymże kościele w dniu 27 grudnia to jest we środę odbyć się mające. —11285—

† Marjanua **Kaszyńska**, przeżywszy lat 15, wczoraj zmarła. Stroskani rodzice, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, w dniu jutrzejszym, o godzinie 2giej po południu, z kaplicy przy kościele Śgo Ducha, przy ulicy Freta, na cmentarz powązkowski.

Przegląd polityczny.

Oprócz interpelacji szanownego pana Duval, której zresztą za nowość zupełną uważać nie można, bo ją autor zapowiedział i dostatecznie naprzód scharakteryzował, z **Francji** nic dziś nowego nic nadchodzi. Dzienniki przeżuwają jeszcze ciągle odezwy książąt Orleańskich, deklarację Thiersa, porządek dzienny dnia 18 b. m., wejście książąt do Zgromadzenia.

Ten ostatni fakt ukoronował wszystkie porządki dzienne i odezwy i sam za siebie mówi. Gdyby jeszcze można mieć wątpliwości co do znaczenia porządku dziennego d. 18 b. m. musiałoby je rozproszyć proste porównanie deklaracji książąt przed d. 18 z postąpieniem ich nazajutrz po tym dniu. Książęta, którzy w odezwach swoich mówią, że nie wejdą do Zgromadzenia, widząc dla siebie większość stu głosów, słysząc oświadczenie Thiersa nabrali śmiałości i weszli do reprezentacji. Rezultat posiedzenia d. 18 b. m. musiał być zatem dla nich korzystnym.

Ta stugłosowa prawie większość, objawiła się przy wotowaniu nad prostym porządkiem dziennym, jedynym nieprzychylnym dla książąt, jakie proponowała lewica. Ten porządek dzienny odrzucony został 358 głosami, przeciwko 273. Następnie walczyły już tylko ze sobą dwa wnioski: koalicyjny (republikanie i legitymiści) i orleanistowski (czyści orleaniści i stronnicy zjednoczenia). Pierwszy jak wiadomo utrzymał się.

„Idep. belge“ biorąc za punkt oświadczenie w odezwie ks. Aumale, że odwołanie praw banicji nie okazało się tak strasznem jak z początku przewidywano, wypowiada kilka dobrych uwag. Radzi książętom przyjęcie polityki szczerości. Dziennik przypomina książętom układy z hr. de Chambord, i propozycji jakie im samym nawet czyniono ze strony ludzi i tendencji monarchicznych. Wątpić należy, aby książęta usłuchali poważnej rady.

Parlament **angielski**, którego otwarcie w miesiącu lutym niedawno zapowiedziane zostało, ma przed sobą, równie jak Zgromadzenie Narodowe francuzkie, szereg spraw niezałatwionych jeszcze z przeszłych posiedzeń. Bezzwłoczne przedstawienie bilu o tajnem głosowaniu już było oznajmione, a niezałatwienie kwestji oświaty wzbudziło w Szkocji pewną niechęć. P. Gladstone w mowie swojej mianej w Aberdeen, przyobiecał wyborcom szkockim, że w przyszłości zwłoki takie wydarzać się nie będą.

Deputowani irlandzcy i szkoccy zamierzają przedstawić projekt, który wprawdzie odpowiadać może tym życzeniom ministra i kraju, ale niekoniecznie liczyć może na zgodę deputowanych angielskich. Działalność prawodawcza parlamentu narażona została na szwank w skutek nadzwyczajnego ześrodkowania interesów. Wychodząc z tego punktu p. Weddesbur deputowany z południowego Aryshire i p. Pim z Dublina, zaproponowali środek, według którego kwestje tyczące wyłącznie Irlandji i Szkocji rozpoznawaneby były tylko przez deputowanych tych krajów, zebranych w „wielki komitet“. Tym sposobem Szkocja nie potrzebowałaby długo czekać na „bil wychowania“, a Irlandczycy nie zarzucaliby nieświadomości i nieuctwa komitetom zajmującym się ich sprawami.

Gdyby nawet podobne postępowanie przyczyniło się może do pośpiechu w pracach prawodawczych opinja spoglądałaby z nieufnością, na tę bezwarunkową przewagę żywiołu katolickiego i irlandzkiego przy rozprawach nad prawami tak blizko obchodzącemi wszystkich mieszkańców Irlandji. Projekt wyżej wymienionych członków Izby niższej, zanadto dla anglików trąci decentralizacją prawodawczą, dla której ustępstwa trudno bardzo przychodzą. Z tych powodów można wątpić, ażeby parlament zgodził się na żądanie szkotów, jakkolwiek ci nie objawili nigdy dążeń seperatystycznych. Z drugiej znów strony zaniedbanie odrębnych interesów Szkocji, mogłoby ten kraj popchnąć na te drogi, po których Irlandja dąży dziś z takim uporem.

Hiszpańja przebyła znowu choć nieco w szybszem tempie, przesilenie ministerjalne. Jakie są polityczne stosunki w tym kraju, świadczy najlepiej sam przebieg przesilenia. Wytworzyło je jak się zdaje życzenie króla oznajmione prezesowi ministrów, ażeby do rozpoznania kwestji finansowych zwołane były Kortezy. Ponieważ ministerjum sądzi, że z obecnemi Kortezami nie dojdzie do ładu, i przygotowywało rozwiązanie tego zgromadzenia,—powyższe życzenie króla pociągnęło za sobą dymissję gabinetu, i naturalnie wedle konstytucyjnego szablonu, kierownik stronnictwa przeciwnego p. Zorilla obciążony został missją utworzenia nowego gabinetu. P. Zorilla odmówił jednak, uznając zapewne, że dla jego stronnictwa chwila nie była jeszcze stosowną. Partja Sagasty utrzymała więc ster w swoich rękach, a sam p. Sagasta sklecił niby nowe ministerjum, rozdawszy tylko inaczej role. Znaczniejsze nazwiska z poprzedniego gabinetu, znajdują się na nowej liście ministrów przez telegraf już podanej. Nowy gabinet zadość uczynił życzeniu króla i zwołał Kortezów na 8-go stycznia.

W dniu 17-m b. m. republikanie hiszpańscy ogłosili w Madrycie długi manifest, w którym oświadczają, że dopóty walczyć będą z rządem, dopóki ten nie da rękojmi nietykalności praw osobistych. Manifest powtarza zresztą znane żądanie republikańskie i przyznaje stowarzyszeniom religijnym prawo istnienia, na zasadzie swobody religijnej. Tym sposobem stronnictwo republikańskie mając zapewne na względzie rozwiązanie Kortezów uważane za dość prawdopodobne, rozpoczęło kampanję wyborczą, nieledwie w sojuszu z partją ultramontańską.

Telegram z Rzymu donosi o dalszych postępach rozpraw nad budżetem w Izbach **włoskich**, na których prace, nieporozumienie między frakcjami i w łonie samego ministerjum, nie zdają się wywierać żadnego wpływu. Frakcja większości w Izbie deputowanych wybrała sobie pana Ricasoli na prezydującego i tym sposobem wytknęła kierunek, w którym pragnęłaby przeprowadzić pewne zmiany w gabinecie. Przed kilkoma dniami krążyła po dziennikach wiadomość, że żołnierz włoski stojący w Watykanie na straży zmierzył się z karabina do części świty papiezkiej, z powodu że ktoś z tej świty, wbrew istniejącemu zakazowi, otworzył okno. Wypadek ten jest zapewne przyczyną oznajmionego przez „Voce della Verità“ cofnięcia straży włoskich z Watykanu, a przynajmniej nadane mu jest znaczenie, którego ze względu na swoją naturę mieć nie może. Dziennik „Fanfulla“ utrzymuje nawet, że włoski minister spraw zagranicznych rozesłał w tym przedmiocie okólnik do reprezentantów Włoch zagranicą; z drugiej znów strony, kardynał Antonelli miał na ten temat wypracować cyrkularz przeznaczony dla nuncjuszów papiezkich przy obcych dworach.

Do podanej już przez dziennik „Italia nuova“ wiadomości, że nowomianowani biskupi włoscy nie chcieli starać się o exequator rządowe, „Unita cattolica“ dodaje bliższe objaśnienia. Biskupi zawiadomili podobno po prostu właściwe władze świeckie o swoich nominacjach i prosili o uprzejme usunięcie wszelkich przeszkód, jakieby napotkać mogli w sprawowaniu obowiązków. Odpowiedzi prefektów brzmiały bardzo grzecznie,—prokuratorów nader ostrożnie. Sam strażnik pieczęci, w swojej odpowiedzi nie uwzględnia nowych nominacji i nazywa np. biskupów podniesionych

do arcybiskupstwa, po prostu, biskupimi eminencjami. Strażnik pisze dalej, że dostojni pasterze nie doznają żadnych trudności w sprawowaniu obowiązków, prawo bowiem o rękojmiach zabezpiecza kościołowi zupełną swobodę. W końcu odpowiedź brzmi jak następuje: „Jeśli tylko wasza excelencja zakomunikuje mi wspomnioną przez nią nominację,—czuwać będę nad jej wypełnieniem." Przytoczony wyżej organ jezuitów zapewnia, że biskupi nie przeszlą swych nominacji.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Madryt 20-go.—Ministerium podało się do dymissji uważając missję swą za spełnioną. Jednocześnie uczyniło królowi przedstawienie, że nie może się zgodzić na zadość uczynienie życzeniom króla i zjawić się napowrót w tych samych kortezach, w których doznało porażki. Król po rozmówieniu się z prezydentem kortezów i z innymi znakomitościami politycznemi, powierzył Sagaście utworzenie nowego gabinetu. Sagasta dla przejednania starych progressistów prosił Zorillę o poparcie w utworzeniu nowego gabinetu. Zorilla po długiej konferencji odrzucił propozycje, oświadczając, że należy do stronnictwa radykalnego.

Wersal 20-go.—Zgromadzenie Narodowe. Raul Duval występuje z zapowiedzianą wczoraj interpellacją i zapytuje, na kogo spaść winna odpowiedzialność za zaniechanie kroków sądowych przeciwko Rancowi? Minister sprawiedliwości odpowiada, że rząd wcale winnym nie jest. Wina spada na dowódzcę pierwszej dywizji wojskowej. Rząd i nadal wstrzymywać się będzie od wszelkiego wchodzenia w tę sprawę. Deputowany Pâris proponuje następujący porządek dzienny za zgodą rządu. „Zgromadzenie po wysłuchaniu wyjaśnień ministrów wojny i sprawiedliwości, licząc na surowy wymiar praw karnych przechodzi do porządku dziennego." Zgromadzenie przyjmuje ten wniosek znaczną większością głosów.

Rzym 20-go.—Minister marynarki Ribotti, złożył izbie projekt do prawa w przedmiocie założenia nowego arsenału morskiego w Tarencie. Minister robót publicznych występuje z projektem przebicia Coldi Tenda.

Pod dniem onegdajszym telegrafują z *Londynu* że statek „Delaware" płynący z Liverpool do Kalkuty, rozbił się w pobliżu wysp Scilly. Panuje w Londynie wielki niepokój o los załogi i passażerów. Zdaje się, że wszystko co było na statku, zginęło w katastrofie.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa 23-go Grudnia godz. 12 w poł.

Wiedeń 22-go. — Sobotnia „Wiener Ztg" ogłasza nominację księcia Karola Auersperga na prezesa, a hr. Wrbna i Fünfkirchen, na wiceprezesów Izby panów. Dalej dziennik ten ogłasza nominację ośmiu członków dożywotnich Izby panów: między niemi Maurycego Kaiserfelda.

STARY JEGOMOŚĆ.

NIE BAJKA.

Dnia 24 grudnia 18... roku, o zmroku, na Kanonji; w szarej kamienicy, w dwóch izbetkach na trzeciem piętrze, było pusto i cicho,— mysz tylko chrupała kawałek drukowanej bibuły zatłuszczonej przez sześciogroszowy serdelek.

Dziwne to były owe izbetki!

Niby w dwóch starych pudełkach mieściły się w nich bezładnie powrzucane książki, ryciny, nuty, rękopisma.—Przy piecu z zielonych kafli stał stary, długi jak miecz niemieckiego rajtara pantaljon i o mało nie krzyczał gwałtu! tyle go gniotło książek i partycyj.

Na framudze jednego z okien stało gipsowe popiersie Beethovena nakryte czarną zakurzoną krepą.—Na środku owej, drugiej od wejścia izbetki, świecił kulawy stolik nakryty białą serwetą.—Na łóżku, które odsunięte było od wilgotnej ściany, gdzie stał piec, mógłby sypiać najżarliwszy Kameduła, było bowiem ono twarde jak trumna kamienna. Po nad niem, wisiał krzyż hebanowy, pistolet bez kurka i portret młodej kobiety. Była to jasno-włose i modro-okie dziewczę, w wianku z habrów i w białej sukience. Uśmiechało się ono zawsze jak słońce..

* *

Na zamkowym zegarze wybiła szósta. Na błękicie zabłysła gwiazda. Na schodach szarej kamienicy rozległo się sapanie i do izbetek wszedł stary muzyk lokator tameczny niosąc z sobą choinkę i paczkę obwiniętą w bawełnianą chustkę do nosa.

Stanąwszy w progu zawołał: witam cię mój drogi kącie! Potem, podszedłszy do portretu młodej kobiety, uśmiechnął się i rzekł: kupiłem dla nas choinkę!

I na stoliku pokrytym białą serwetą, staruszek postawił zieloną sosninkę, poprzylepiał do niej stoczki, zapalił je, gałązki obwiesił złoconemi orzechami i usiadłszy przy stoliku rozpoczął spożywać wigilję,— około siebie zaś postawił na krześle uśmiechniętą kobietę.

Ta wigiljowa uczta składała się z rybki smażonej w oleju, z dwóch jabłek, z przemarzłej strucelki i szklaneczki kwaśnego węgierskiego wina.

* *

— No już po wigilji,— rzekł stary muzyk do portretu, wypróżniwszy szklankę,— teraz musimy sobie przypomnieć dawne czasy.

Otworzył więc fortepjan, usiadł przy nim i rozgrzawszy własnem tchem palce, począł grać.

Najpierw ze strun fortepianowych popłynęła do gwiazd, melodja w której było słychać anielskie chóry i głosy fujarek pastuszych. Potem, zadzwoniła piosenka rzewna i cicha. Młody chłopiec podkradł się pod okienko chaty, przy którem stało jasnowłose i modrooskie dziewczę.

— Czy ty mnie kochasz? zawołał.
— O kocham! szepnęło dziewczę.
— Przyniosłem ci białą różę, przyjmij ją.
— Ach!
— Cóż?
— Skaleczyłam się jej kolcami.
— Więc pozwól, niech pocałuję tę twoją ranę. Nie! nie chcę.

W tej chwili zadzwonił pocałunek dwojga ust młodych....

*

Na zamkowym zegarze, uderzyła północ. Stary muzyk, spał położywszy głowę na twarde i zimne klawisze, portret się doń ciągle uśmiechał, choinka tęskniła do swoich siostr w lesie, a mysz chrupała złocony orzech, bo strucelka była zbyt twardą.

*

Nie bajki tej skończyć nie mogę.—Stary muzyk żyje jeszcze i bez skargi na losy, pracuje na chleb powszedni od świtu do nocy.

Mało go tu znają w Warszawie, bo on nie umie kłamać natchnienia, a trudno mu jakoś występować we fraku na koncertowej estradzie.... (*m.*)

SZARADA.

Wśród mnóstwa *pierwszych*, mała *pierwsza druga*,
Tak mile na nas raz w rok oczkiem mruga,
Że tylko radość, w sercach naszych nieci,
Cieszące nadzieją, starych, młodych dzieci.
(Znaczenie zeszłej szarady: *Kuratela*).

— Komitet Towarzystwa „Harmonja", ma zaszczyt zawiadomić Członków Towarzystwa, iż w nadchodzącym karnawale, oprócz zwykłych kilku koncertów, dane będą następujące zabawy:
31go grudnia r. b., bal Sylwestrowski;
13go stycznia 1872 r., wieczór tańcujący;
27go stycznia ditto r., wieczór tańcujący;
10go lutego ditto r., bal;
18go marca ditto r., jako w wigilję Śgo Józefa, koncert i wieczór tańcujący.
O każdej z tych zabaw, Komitet w czasie właściwym osobno ogłosi. (1—3) —11,287—

— Komitet Towarzystwa Resursy Kupieckiej, zawiadamia Członków Towarzystwa, że w dniu 19 (31) b. m. w Niedzielę, danym będzie bal Sylwestrowski zwany, o godzinie 10 wieczorem. Bilety dla Członków i wprowadzonych gości, wydawane będą w Resursie 28, 29 i 30 b. m. to jest, Czwartek, Piątek i Sobotę, od godziny 5 do 8 wieczorem. (1—3) —11230—

TEATR WIELKI.
Jutro: Zemsta owadu—Zaślubiny Joasi.
TEATR ROZMAITOŚCI.
Jutro: Mentor.

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stop 3 c 5.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Plac Teatralny, Nr 473c nowy 5).—Дозволено Цензурою.

Redaktor Juljan Statkowski.—Wydawca Gustaw Gebetner.

Dalszy ciąg Kurjera i dwa Dodatki.

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg Numeru 285 — Sobota. — Warszawa, d. 11 (23 Grudnia) 1871 r.

— *W dodatku do rozkazu Warszawskiego Ober-Polcmajstra do Policji Wykonawczej, za Nr 342 wydanym, zamieszczono:* W skutek podniesionej przez pp. Naczelników gubernji tutejszego kraju pomiędzy innemi kwestji, od jakiego czasu należy stosować się do nowych przepisów o polowaniu, t. j. z 1 stycznia r. 1872, czyli też od czasu ogłoszenia takowych.

JW. Namiestnik w Kólestwie rozkać raczył, zawiadomić wszystkich pp. Naczelników gubernji, za co do czasu od którego należy stosować się do tych przepisów, powinien być zaregulowany ogólny porządek, ustanowiony dla wprowadzania w wykonanie wydawanych postanowień, na mocy którego, każde prawo ma siłę obowiązującą od czasu ogłoszenia takowego, jeżeli nie wyrzeczono inaczej w temże samem prawie lub oddzielnem rozporządzeniu.

O takowym rozkazie JW. Jenerał-Feldmarszałka zakommunikowanym mi w odezwie kancelarji Namiestnika, oznajmiając Policji Wykonawczej, w powołaniu się na rozporządzenie zamieszczone w Dodatku do Rozkazu z r. b. za Nr 250 i mając na względzie §§ 18, 21, 22, 37 i 38 wyżej pomienionych przepisów, w których powiedziano:

§ 18. Ptaków śpiewających i karmiących się owadami w szczególności zaś słowików, pod żadnym pozorem nie wolno strzelać i łowić.

§ 21, Wszelkiego rodzaju polowanie i łowiectwo, odbywać się może nie inaczej, jak sposobami prawem dozwolonemi.

§ 22. Sposoby prawem zakazane pomiędzy innemi są następujące: punkt A. sidła, sieci, łapki, haki i trucizna wszelkiego rodzaju; punkt F. wykręcanie gniazd, wybieranie jaj i piskląt, wyjąwszy gatunków drapieżnych.

§ 37. Ażeby uzyskać prawo trzymania chartów i ogarów za ustanowioną od nich opłatą, właściciele tychże obowiązani będą podawać corocznie deklaracje do właściwej Władzy powiatowej z oznaczeniem ich ilości w dniu 1 września.

§ 38. Opłaty wyżej wskazane, mają być wnoszone do kass okręgowych, za pokwitowaniami na ten cel przepisanemi, które służyć będą za dowód prawa trzymania psów pomienionych;—polecam Kommissarzom cyrkułowym wydać rozporządzenie, względem najściślejszego dopilnowania:

ażeby łowienie ptaków śpiewających i karmiących się owadami, wszczególności zaś słowików, pod żadnym pozorem nie miało miejsca;

ażeby nikt nie pozwalał sobie używać sposobów polowania i łowiectwa, prawem zabronionych;

ażeby wykręcanie gniazd, wybieranie jaj i piskląt nie było dopuszczanem - i nakoniec,

ażeby nikt nie utrzymywał chartów i ogarów bez uiszczenia ustanowionej za nich opłaty.

Przyczem ponawiam także §§ 15 i 20 tychże przepisów, co do niedopuszczania sprzedaży zwierzyny w czasie kiedy polowanie jest wzbronione. (G. P.)

— Od dnia 27 listopada (9 grudnia) do dnia 4 (16) grudnia roku bieżącego, zameldowano w policji 48 kradzieży na summę rs. 2,264 kop. 85; z tych i poprzednich wykryto kradzieży 47 na summę rsr. 2,258 kop. 85, obwinionych i podejrzanych o kradzież aresztowano 62 osób; z których i dawniejszych o występek przekonano 68 osób; pozostaje w dochodzeniu 28 spraw, do czasu ukończenia których, 42 osób pod aresztem znajduje się.—W ogóle od dnia 1 (13) stycznia do dnia 4 (16) grudnia roku bieżącego, zameldowano kradzieży 2,277, na summę rub. sr. 106,846 kop. 96; z tych wykryto 2,144 na summę rub. sr. 102,059 kop. 26;—nie wykryto zatem 133 na summę rub. sr. 4,782 kop. 70.

— W ciągu upłynionego tygodnia to jest, od dnia 27 listopada (9 grudnia) do d. 4 (16) grudnia roku bież., aresztowano w Warszawie przez policję żebraków i włóczęgów osób 46, z których zatrzymano w areszcie Policyjnym na mocy Najwyżej zatwierdzonej w roku 1860 ustawy o sądach gminnych, osób 12; odesłano do domu przytułku i pracy 10; do miejsca urodzenia 10; do Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci 1; do szpitali 2; do domu przytułku starców i kalek 3; do Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności 1; uwolniono 7. (G. P.)

Droga żelazna Warszawsko-Terespolska.

Wykaz dochodów za miesiąc listopad 1871 r.

1) z ruchu osób	rs.	21,793	kop: 32¼.
2) z przewozu towarów . .	rs.	55,079	kop: 91.
3) dochody różne	rs.	275	kop: 61½.
w ogóle	rs.	77,148	kop: 84¾.
W miesiącu listopadzie 1870 r., dochód wynosił	rs.	63,396	kop: 81.
Zatem w r. 1871 więcej . czyli 21%.	rs.	13,752	kop: 03¾,
Od 1go stycznia do 30 listopada 1871 r. było dochodu	rs.	967,171	kop: 83¼.
W tym samym czasie 1870 r.,	rs.	732,958	kop: 62½.
Zatem w roku 1871 więcej czyli 32%.	rs.	234,213	kop: 20¾.

(3 - 3) — 11,077—

— **Koussina** — Środek w formie proszku, doświadczonej skuteczności przeciw soliterowi, wyrabia apteka pod firmą *D. T. Heinrich* w Warszawie.—Cena dozy dla dorosłych osób rsr. 2, dla dzieci rsr. 1. Używa się jedno razowo w opłatku naczczo.

(3 - 3) —11128—

— Adwokat F. **Flamm** obecnie mieszka przy ulicy Miodowej pod Nr. 10 i przyjmuje strony interessowane z rana do godziny 10tej, po południu od 4ej do 7.

(2—3) —11172—

— **Zakład kąpieli hydroferowych D-ra Seelanda** przyjmuje chorych z cierpieniami kobiecemi, skórnemi, reumatycznemi, niedokrewnością, skrofułami, niemocą męzką, wszelkiego rodzaju katarami i owrzodzeniami. Chorzy zgłaszać się zechcą do Łazienek Majewskiego przy ulicy Bednarskiej do D-ra Seelanda od godziny 9tej do 12tej rano. (4—4) —10,121—

— *Doktor Medycyny Filipowicz Kazimierz*, mieszka przy ulicy Chmielnej, róg Marszałkowskiej Nr 27, mieszkania Nr 8. Przyjmuje chorych codziennie od godziny 5tej do 7mej. —11,153—

— Jako amator zamiejskich spacerów, a częsty gość w porze letniej **„Saskiej Kępy,“** tej miłej dla Warszawian ustroni, zaciekawiony co też tam teraz słychać, wyprawiłem się do niej drogą przez Pragę. I oto przekonałem się, że mostek łączący Pragę z Saską Kępą, nierozebrany, i takim ma pozostać nadal, że na kolonji PP. Kraszewskich, w miejscu zwanem **„pod dębem,“** gdzie zwykle zbierała się porządniejsza klassa gości, i obecnie istnieje bufet zaopatrzony w jedzenia i napoje, a oczekujący na gości. Gdy więc i w porze zimowej, a szczególniej w czasie sanny, przejażdżka **„pod dąb,“** acz ogołocony z liści, nie jednemu z Warszawian byłaby pożądaną, podaję więc tę wiadomość którą powziąłem **„pod dębem,“** a raczej w porządnie urządzonym lokalu PP. Kraszewskich. *Amator zamiejskich spacerów.*

Fabryka Wyrobów Tabacznych

POD FIRMĄ:

„IMPERIAL,”

na placu Muranowskim, Nr 2191a (6 nowy).

Ma honor w dalszym ciągu swych ogłoszeń donieść, że pomiędzy wieloma innemi gatunkami, posiada znaczny **zapas 3 kopiejkowych Cygar dobrych odleżałych** pod znaną nazwą: **„Diogenes,“ „La Victoria,“ „La Gratia,“ „Ambaras,“ „La Rosita,“ „Ambalema,“** które ze stosownem rabatem sprzedaję.

Na ten gatunek Cygar, pozwalam sobie zwrócić uwagę **Szanownej Publiczności i WW. Handlujących** które ze względu na **Nową ustawę tabaczną z dniem 1 (13) Styczuia r. p.** w wykonanie wchodzącą, opłacać będą **wyższą banderolę o kop. 50 za 100 sztuk** o tyle też w cenie podniesione zostaną, czyli że na przyszłość **Cygara 3 kopiejkowe sprzedawane będą po kop. 3½.**

Fabryka poszukuje chłopców i dziewczęta na naukę.

Leopold Fruchtman.

(3 6) — 11,131 —

Zarząd Łaźni Parowej

M. ŻDANOWICZA.

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że w przyszłą Niedzielę, to jest dnia 12 (24) Grudnia, z powodu nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia, zakład będzie otwartym rano od godziny 8 rano do 5 wieczorem.

(2 - 3) — 11,202 —

Gorące Śniadania,

oraz **Kołduny Litewskie** i inne **Zakąski, Piwo Drezdeńskie** 10 Kop. **Porter** w ¼ butelkach, **Ser Limburgski** funt 30 Kop., poleca Handel Win **Prószyńskiego.** Elektoralna, Nr 20, (obok Solnej).

(3 - 6) - 11135 -

Miód Przegaliński

znany ze swej dobroci znajduje się na składzie w Handlu **Sowińskiego i Szulca,** dawniej **E. Koelichena,** przy rogu ulic Długiej i Przejazd.

(4—5) — 11,099 —

Broszurki z Prospektami

dotyczącemi użycia

PIGUŁEK CAUVINA,

znajdują się do nabycia w Składach materjałów aptecznych PP: Fer. Aug. Gallego, Spiessa i Mrozowskiego, w Warszawie, i Chróścickiego w Wilnie. (23—24) —5785—

NOWY TRANSPORT

WĘGLA KOMINKOWEGO,

Angielskiego, bez odoru, **Kanel-Kohle** zwanego, nadszedł do Składu mego naprzeciwko Banku, przy ulicy Elektoralnej, pod Nr 795. **Stanisław Baumann.**

(11—13) —8699—

VÉRITABLES GRAINS DE SANTÉ DU DOCTEUR FRANCK

BROSZURA dotycząca użycia tego środka, znajduje się w Składach Materjałów Aptecznych WW-ch Fer. Aug. Galle i Ludwika Spiessa.

(13—0) —7811—

Rurki przeciw Astmie Aptekarza Levasseur.

Dostać można w Paryżu u wynalazcy, na ulicy de la Monnaic 19; w Warszawie, jedynie w składzie materjałów aptecznych W-go Gallego i Ludwika Spiessa. (17 — 0) - 7761—

LEKCJE TAŃCA.

Osoby interesowane raczą się zgłosić pod Nr 726, róg Orlej i Leszna, gdzie takowe udzielam. **R. Puchalski.**

(6—6) —9213 -

Ze Składu Win, Delikatesów i Towarów Kolonjalnych

F. SPRINGERA,

przy rogu ulic Ś-to Krzyzkiej i Szkolnej pod Nr 1328, poleca się dobór WIN po następujących cenach:

	Ceny butelki:	Ceny garnca
WINO: Węgierskie z r. 1866 i starsze,	od k. 45 do rs. 12 k.	— od rs. 2 do rs. 6.
„ Bordoskie, czerwone i białe. .	„ 37½ „ 6 „	— „ 2 „ 5.
„ Reńskie	„ 65 „ 6 „	— „ 3 „ 6.
„ Mosel.	„ 65 „ 2 „ 50	„ 3 „ 5.
„ Burgundzkie białe i czerwone .	„ 60 „ 3 „ 60.	
„ Szampańskie . . . . od rs. 2	„ 80 „ 3 „ 60.	

Porter i Piwo Angielskie słodkie i gorzkie, w okseftach i butelkach.

Araki, Rumy, Cognac londyński, **Likwory** francuzkie, **Pasztety** Strasburgskie, **Owoce** w cukrze, **Konserwy** francuzkie, **Sery** w różnych gatunkach, **Bulion, Musztardy, Szparagi,** Champignons, **Groszek** francuzki, **Trufle, Sardynki, Oliwa** Prowancka, **Octy** francuzkie, **Miody, Śliwowica, Śledzie** i t.p. **Herbata** w wyborowych gatunkach funt od rs. 1 kop. 20 do rs. 3.

Wino Bordoskie, w okseftach 120, 150, 200 i 300 rs. **Wino Węgierskie** w beczkach: 25, 30, 35, 40, 60 dukatów. Kupującym w większych partjach odstępuje się stosowny rabat.

UWAGA. Wszelkie Wina z handlu mego, są etykietami z firmą moją opatrzone.

(22 -30) - 6268 — **F. SPRINGER.**

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Jest to *Syrop roślinny czyszczący krew bez rtęci (merkuryuszu);* jest bardzo skuteczny w skrofulicznych słabościach, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilitycznych, zadawnionym reumatyzmie, w wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmieniu gruczołów.

Dostać można w Krakowie u P. *I. Trauczyńskiego* i w aptece „pod Barankiem“ *Wiktora Pedyka.* - W Rzeozowie u P. *Shaitera,* w Warszawie w Składach materjałów aptecznych PP. *Gallego, Spiessa* i *Mrozowskiego.* w Brodach w aptekach PP. *Kullaka* i *Franzosa.* —W Poznaniu w aptece P. Dra *Markiewicza.*

Skład główny w Paryżu przy ulicy Richer Nr 12 u P. **Giraudeau de St. Gervais.** - W Wilnie w Składzi Materjałów Aptecznych P. **S gall** i w aptece P. **Chróścickiego.** (12—12) —5682 —

KALENDARZ ILLUSTROWANY

Jana Jaworskiego

na rok przestępny 1872 wyszedł z druku

Cena egzemplarza Rub. sr. 1.

Sprzedaje się we wszystkich Księgarniach i Składach materjałów piśmiennych; Skład Główny w kantorze drukarni **Jana Jaworskiego**, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w pałacu Stanisława Hr. Potockiego Nr. 415, wprost kościoła Ś-go Józefa Oblubieńca N. M. P.

(4—6) —11041—

KANTOR STRĘCZEŃ SŁUŻĄCYCH

pod Nr 101, przy ulicy Piwnej

Mam zaszczyt zawiadomić JW. i WW. Państwa, że mam do ulokowania **służących obojga płci**, a mianowicie: kucharki, młodsze, do wszystkiego, piastunki, pomywaczki, a także panny do gości, panny służące na prowincję, gospodynie, kucharzy, lokai, ogrodników, stangretów, parobków do gospodarskiej roboty, chociażby w najodleglejsze strony, zgoła wszelką służbę, o ktorą to i listownie można z kantorem korrespondować.—Utrzymujący kantor.— **Gackiewicz.** (1 -3) — 11,272 —

Nowo otworzony SKŁAD PAPIERU

L. HERRMANERA,

na placu Teatralnym, obok Ratusza, pod Nr 464/5.

zaopatrzony obficie

we wszelkie *Potrzeby Kantorowe*, przysposobił na obecną porę znaczny zapas

KSIĄG RUBRYKOWANYCH

dla handli, kantorów, fabryk z wyborowych papierów, poręczając za *trwałość oprawy*, poleca się z takowemi *po cenach najumiarkowańszych.*

Adresy handlowe i Bilety wizytowe à la minute.

Firmy na papierze i kopertach, jakotęż Adressy na kopertach odznaczające się czystością odbicia.

Pieczątki papierowe zastępujące lak, jedno i dwukolorowe, wykonywają się na maszynie pośpiesznej *w niepraktykowanie krótkim czasie, po bardzo nizkich cenach.*

Zakład Litograficzny miejscowy istniejący od lat 42, wykonywa wszelkie roboty w zakres litograficzny wchodzące.

(1—3) — 11,278 —



Uzyskawszy pozwolenie z Urzędu Lekarskiego miasta Warszawy, na wyrób i sprzedaż

NAPOJOW OWOCOWO-GAZOWYCH,

z nadzwyczaj przyjemnym smakiem—musującym, na sposób win szampańskich, założyłem główny Skład i Sprzedaż takowych na ulicy Długiej, w domu pod Nr 543. Polecając się z tą nowością względom Sz. Publiczności, upraszam zarazem PP. Cukierników, Restauratorów i Właścicieli Bawarji, żeby raczyli sprobować tego smacznego, zdrowego a nieznanego u nas napoju, przy zakupie którego otrzymają rabat stosowny.

(2—6) — 11,205 — **L. G. i S-ka Kochanowski.**

Cennik Węgla Kamiennego ze Składu B. Krause, Nr 11 14/1694, róg ulicy Wilczej i Kruczej.

1-szy gatunek węgla grubego zagranicznego korzec rs. 1 kop. 20.
2-gi „ „ „ „ rs. 1 kop. $12\frac{1}{2}$.
Korzec węgla kostkowego rs. 1.

Na sprzedaż cyęściową ludzie moi rozwożący po mieście mają cennik:
Korzec węgla grubego rs. 1 kop. 25.
„ „ kostkowego rs. 1.

Sprzedaję również węgiel z wagonów 10 korcy rs. 10 z odstawą. Obstalunki ludzie moi przyjmują. (2—3) — 11.206 —

Potrzebny jest

WSPÓLNIK,

lub **Wspólniczka** z kapitałem rsr. 300 do interesu, w którymby się mogła zająć sprzedażą towarów kolonjalnych. Wiadomość, ulica Hoża w Sklepie pieczywa Gerlacha.—Tamże jest do sprzedania Skóra łosiowa, Torba i Trąbka myśliwska. (1—2) —11279—

AKCJE

Banku Poznańskiego „TELLUS,“

kupują **Katz et Leitgeber,**

w Warszawie, Bielańska, Nr 12 nowy.

(1—1) —11242—



RS. 600

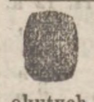
potrzebne są na spłacenie wierzytelności, na pewien Numer hypoteki, które po opłaceniu procentu, mogą być zaraz ratami spłacane, jeżeli takowych żądać będzie. Adres raczy zostawić w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ pod lit. L. P. (2—3)—10135—

Są do sprzedania **dwie nowe KOŁDRY** z ponsowej wełnianej materji, na wacie, pikowane w ładne desenie, po rs. 8, i **BIELIZNA stołowa** domowej roboty. Ulica Marjańska, Nr 11 domu, mieszkania 14. Widzieć można codzień od godziny 11-ej z rana, a w Święta od 1-ej do 5-ej po południu.

(1—3) —11270—



Około Rs. 5,000 potrzebne na 1-szy Numer hypoteki Domu murowanego w Warszawie. Ktoby miał Summę taką do wypożyczenia, bez pośrednictwa osób trzecich, niech nadeszle swój adres do Cukierni P. Semadeniego, przy rogu ulicy Nowego-Świata i Alei Jerozolimskiej. (2—3) —11165—



Do sprzedania

40 nowych Kuf

dębowych, żelaznemi obręczami okutych zagranicznych, po wiader 55 do 60, oraz **Sanki** nowe, eleganckie, na jednego i dwa konie, suknem wybite z fartuchem. Wiadomość ulica Przejazd Nr 9 nowy, u Rządcy domu. (2—3) —11071—

Uczeń klassy VII-ej

Gimnazjum, życzy sobie udzielać korrepetycję, uczniom klass niższych lub przysposobić do Szkół kandydatów, za przystępną cenę. Interessowani zechcą się zgłosić pod N-er 1088 (nowy 9-ty), mieszkania Nr 3, przy ulicy Twardej. (2—3)—10773—

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

DYSTRYBUCJA

z wszelkiemi Utensyljami, każdego czasu, pod Nr 8 (606) przy ulicy Bielańskiej, wprost Hotelu Lipskiego. — Tamże są do sprzedania: **Stół** okrągły mahoniowy, **Stół** kuchenny z dwoma szufladami, z blatem grubym z bala; **2 Pułki** do pieczywa stojące; **Piec** żelazny kuty do węgla, roboty ślusarskiej, i **2 Wazony** salonowe. Wiadomość w tejże Dystrybucji.

(1—3) —11277—

W MLECZARNI

w possesji zwanej

SUCHY LAS,

nowo otworzonej, przy ulicy Długiej, pod Nr 546, nowym 16, naprzeciw Soboru Prawosławnego, a obok Handlu Win Pana Wolffina, można dostać czystego bez żadnych domieszek **Mleka** świeżego prosto od krów, **Śmietanki** i **Mleka** zbieranego.

Dojenie krów odbywa się o godzinie 7-mej rano i wieczorem, a w południe o godzinie 1. (2—3) — 11,252 —

Dnia 20-go b. m. znalezionym został

FLECIK.

Odebrać go można w Sklepie Płócien Żyrardowskich, J. Kaczyńskiego, przy ulicy Senatorskiej, Nr 473ł, po zwróceniu kosztów ogłoszenia.

(1—1) —11273—



Nieruchomości NNra: 166 - 216*a*, w Pradze przy Warszawie, do Sukcessorów Hreczyna należące, sprzedane będą przez publiczne działowe licytacje w Wydziale III-m Trybunału Cywilnego w Warszawie, przed W. Sadkowskim, Assesorem Delegowanym, dnia 17 (29) Grudnia 1871 roku.

Licytacje rozpoczną się: Nieruchomości Nr 166, o godzinie 12-ej w południe, od rs. 6553 kop. $77\frac{1}{2}$; Nieruchomosci zaś Nr 216*a*, o godzinie $12\frac{1}{2}$ z południa, od rs. 4828 k. $52\frac{1}{2}$. Wadium do Nr 166 rs. 1500; zaś do Nr 216*a* rs. 1000. Bliższa wiadomość o warunkach sprzedaży w Kancellarji W-go Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie Wydziału III-go, i u podpisanego Adwokata, pod Nrem 586*B*, w Warszawie zamieszkałego.

Objaśnia się, że na nowo-nabywcę Nieruchomości Nr 216*a*, przechodzi prawo do podniesienia wynagrodzenia za zgorzałe budowle, w kwocie rs. 1898 kop. 20.

Mieczysław Wyrzykowski

(1—1) —11274—



O 150 rs. niżej kosztu, jest do sprzedania: **Powóz** cztero osobowy, urzędowej roboty, jednej z celniejszych fabryk, kilka tylko razy jeżdżony, świeżego fasonu; Para **Koni** powozowych, i **Chomonta** Angielskie nowe na parę koni. Wiadomość przy ulicy Długiej, Nr 22 nowy u Stangreta Michała. (3—4) —11028—





Do sprzedania:

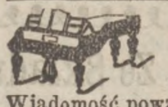
2 Garniturki Mebli mahoniowych: 1) 1 Kanapa, 2 Fotele, 6 Krzeseł rypsem krytych, Stół przed kanapę, Stolik do kart. 2. Kozetka, 6 Napoleonek skórą amerykańską kryte, Stolik przed kozetkę, oraz Szafa rozbierana, 2 Łóżka, Biurka i Lustra. Mogą być sprzedane razem lub częściowo. Ulica Marszałkowska, za koleją, wprost Fabryki Mydlarskiej P. Pulsa, Nr 8 nowy, w sieni drzwi na lewo. (2—6) —11197—



Meble mahoniowe,

zielonym adamaszkiem kryte, w dobrym stanie, kozetowej roboty, są do sprzedania z powodu wyjazdu, za bardzo umiarkowaną cenę. Ulica Bielańska, Nr 19 nowy, 1-sze piętro.

(2—3) —11209—



Do sprzedania

Fortepjan

mahoniowy, w dobrym stanie. Wiadomość powziąść można w domu Nr 371 (6), na Nowem-Mieście. (2—3) —11235—

Mieszkanie

jest do odstąpienia w każdym czasie, Salon z meblami, z widokiem na ogród Placu Zielonego, z Przedpokojem, z Alkową, z osobnym wchodem. Ulica Erywańska, dom Hr. Zamojskiego, Nr 1066Ł, nowy 10, mieszkania 15. Stróż miejscowy wskaże. (3—3) —11161—

W domu przy ulicy Niecałej, Nr 3, jest obecnie do wynajęcia

MIESZKANIE

umeblowane, Trzy Pokoje z Przedpokojem. Wiadomość na miejscu. (3—3)—11140—

Lokal parterowy,

osobny i suchy, z 3-ch Pokojów, Alkowy, Kuchni, Spiżarni, Składu na drzewo i Piwnicy, przy ulicy Sosnowej, Nr 6 nowy, róg Złotej. — Tamże **Plac** rogowy obszerny, oraz **Stajnia** na 6 koni z **Wozownią**, mogące służyć za skład. (6—6) —10628—

Do wynajęcia w każdym czasie,

Sklep z Mieszkaniem,

przy ulicy Hożej, Nr 1683, nowy 9, rocznie 140 rs. — Tamże żądany jest **Dom** parterowy murowany, o 5 lub 6 Pokojach, z Ogródkiem, w okolicach ulicy Hożej. Ktoby miał takowy do przedania, zechce zostawić wiadomość u miejscowego stróża. (3—3)—11057—

Potrzebnem jest kawalerskie porządne

Mieszkanie z Meblami,

na kilka miesięcy, w okolicy Krakowskiego-Przedmieścia i Zielonego Placu. Adres uprasza się złożyć u Szwajcara w Hotelu „Victoria.“

(2—2) —11155—

SALON gustownie umeblowany, wraz z **Fortepjanem**, jest w każdym czasie do wynajęcia, przy familji. Wiadomość przy ulicy Niecałej, Nr 7, mieszkania Nr 5.— Tamże dowiedzieć się można o sprzedaży **PLACU** narożnego pod budowę domu zdatnego, przy ulicy Kruczej, około 2,000 łokci kw. mającego.

(2—3) —11166—

---

8 Wozowni murowanych,

na różne Składy towarów, oraz **Stajnie**, do wynajęcia każdego czasu, przy ulicy Długiej, obok Placu Krasińskiego, w domu Nr 16, wprost Soboru.— **GLINA** do pieców lub na polepę, tamże do sprzedania. — Wiadomość tamże u Właściciela domu. (1—6) —11271—

Ktoby miał zaraz do odstąpienia obszerny

Salon z Pokojem,

na dole, lub 1-m piętrze, w środkowym punkcie miasta, raczy zostawić adres przy ulicy Bielańskiej, Nr 15 nowy, u Stróża Jacentego.

(3—3) —11215—

Do wynajęcia każdego czasu,

Mieszkanie z Meblami,

(na parterze),

składające się z dwóch Pokojów, Przedpokoju i Kuchni.

Marszałkowska, domu Nr 40, mieszkania Nr 3. Otwarte od godziny 2-ej do 5-ej. (2—3)—11249—

Potrzebnem jest

MIESZKANIE,

położone w środku miasta i niezbyt wysoko, składające się z 2 ch lub 3-ch Pokojów i Kuchni, z Meblami lub bez nich. Mający takowe do wynajęcia, raczą się zgłosić na ulicę Chmielną pod Nr 40, do Pułkownika Archipowa. (2—3) —11255—

Potrzebny jest od Nowego Roku,

Pokój obszerny, suchy i ciepły,

z Przedpokojem, dla emeryta lubiącego porządek i spokojność. Wiadomość uprasza się zostawić w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ pod lit. A. Z. (3—3) —11053—

Rs. 5 nagrody.

Torebkę damską skórzaną; w której znajdowały się **dwie pary Okularów**, **Woreczek** z jednym Rublem i drobnemi, i inne Drobiazgi kobiece, zginęła we Wtorek w południe w okolicy Zatyłek, Elektoralnej, Zimnej i około Gościnnego Dworu. Znalazca proszony jest o oddanie na ulicę Sto-Krzyzką, Nr 13 nowy, do Właściciela domu, za powyższą nagrodą. (3—3) —11192—

W dniu 19-tym b. m., około godziny 5-ej po południu, w Bazarze Towarów w Salach Redutowych, zgubioną została **PORTMONETKA** ciemno zielona, skórzana, w bronzowej oprawie, w której znajdowało się Rs. 19 w Biletach bankowych i kilka złotych monetą, oraz różne notatki. Łaskawy Znalazca raczy zwrócić takową na ulicę Niecałą pod Nr 5, mieszkania Nr 10, za stosowną nagrodą.

(3—3) —11191—

W dniu 15 b. m. wieczorem, uprowadzone zostały z Warszawy **PARA KONI**, z których jeden jasno-gniady, mierzyn, dobrze utrzymany, lat 12, — drugi skarogniady, ze strzałką przez łeb, lat 15, ze znakiem na udzie wypalonym, wraz z wozem drabiniastym na żelaznych osiach, oraz dwoma łańcuchami żelaznemi. Uprasza się o zwrócenie uwagi na sprawcę kradzieży, wyrobnika lat około 32, wzrostu średniego, noga prawa od kolana przez złamanie krzywa, mówi po polsku i niemiecku sepluniasto, ubrany w kożuch żółty kroju ruskiego, a pod nim surdut sukienny granatowy, uchodzi pod imieniem Bogumił lub Gotlib i o łaskawę zawiadomienie Wójta Gminy Brudno w Targówku pod Warszawą.

(3—3) —11116—

W przejeździe dnia wczorajszego wieczorem sankami najętemi, przez Krakowskie-Przedmieście, ulicę Hr. Berga, Włodzimierską i Święto-Krzyzką, zgubiony został **Kołnierz od salopy skunksowy**. Łaskawy Znalazca za oddaniem powyższego do Rządcy Hotelu Saskiego, otrzyma nagrody Rs. 3.

(1—1) —11265—

(Patrz Dodatek pierwszy).

NA GWIAZDKĘ

NAKŁADEM KSIĘGARNI

E. WENDE i Spółki,

wyszły w tych dniach

Najpiękniejsze powieści z 1001 Nocy, podług A. L. Grimma,

wydanie te, ozdobione czterema chromolitografjami, odznacza się od wielu innych książek dziecinnych nader staraanem wydaniem. **Cena w oprawie rs. 1 kop. 50.** Nakładem tejże firmy wyszła też wpowtórnem wydaniu:

HISTORJA NATURALNA,

krótko zebrana przez **Strassle**, z wielu rycinami kolorowemi, na 10 tablicach; **Cena w oprawie rs. 1 kop. 35.** (7—0) — 11,001 -

KSIĄŻKI NA GWIAZDKĘ,

jak niemniej

NUTY I GLOBUSY

w wielkim wyborze poleca

Księgarnia i Skład Nut

E. WENDE I SPÓŁKI

Krakowskie-Przedmieście Nr 412a, (dom Beyera).
(10—11) —10832—

GAZETA PRZEMYSŁOWO-RZEMIEŚLNICZA

Pismo Tygodniowe z Rysunkami.

Wychodzić będzie od Nowego Roku pod redakcją **Aleksandra Makowieckiego.** Poświęcona ona będzie głównie przemysłowi i rzemiosłom i zawierać będzie artykuły: **Ekonomiczne:** O szkołach rzemieślniczych, o cechach, o świętowaniu, ubezpieczeniach, kassach wzajemnej pomocy, stowarzyszeniach i t. p. **Techniczne:** o wynalazkach, fabrykacjach rozmaitych, o ulepszeniach, doświadczeniach krajowych i zagranicznych w dziedzinie budownictwa, przemysłu i rzemiosł. **Informacyjne:** o wystawach, jarmarkach, przedsięwzięciach rozmaitych, patentach, wagach, miarach, telegrafach i t. p.

Prenumerata wynosi w **Warszawie** kwartalnie **rs. 1** na **Prowincji** kwartalnie **rs. 1 kop. 30. W Warszawie** prenumerować można w Redakcji przy ulicy Chłodnej pod Nr. 10 i we wszystkich księgarniach i kantorach pism perjodycznych; prenumeratorowie z prowincji nadeślą pieniądze do Księgarni Gebethnera i Wolffa. — Kopiejki mogą być nadsyłane w markach pocztowych. **Gazeta zamieszczać także będzie Ogłoszenia tyczące się przemysłu i rzemiosł.** Ogłoszenia przyjmują się w Redakcji.
(2—3) - 10986—

PRZYRODA I PRZEMYSŁ

Czasopismo Popularno-Naukowe

oświęcone naukom przyrodzonym z zastosowaniem ich do przemysłu, wychodzić zacznie od Nowego Roku 1872, raz na tydzień we Środę i obejmować będzie dwa arkusze druku.

Prenumerata wynosi:

w Warszawie:	Na prowincji i w Cesarstwie łącznie z przesyłką:
Rocznie rs. 6.	Rocznie rs. 8.
Półrocznie rs. 3.	Półrocznie rs. 4.
Kwartalnie rs. 1 kop. 50.	Kwartalnie rs. sr. 2.
Miesięcznie kop. 50.	

Prenumerować można wprost w Redakcji, przy ulicy Dzikiej, w domu W-go Aquilino pod Nr 2323 (nowy 3) i w Składzie Głównym w Księgarni PP. Gebethnera i Wolffa oraz we wszystkich księgarniach Krajowych i zagranicznych i w Kantorach pism perjodycznych.

Od Nowego Roku 1872, Redakcja przeniesioną zostaje do Hotelu Wileńskiego Nr 569/71 (49 nowy), od strony ulicy Długiej.
(2—4) — 10,923 —

NIWA

dwutygodnik naukowy, literacki i artystyczny,

wychodzić będzie od 1-go Stycznia 1872 roku, w objętości 3 do 5 arkuszy, po cenie w Warszawie rs. 1 kop. 50 kwartalnie, w Królestwie i Cesarstwie pod opaską rs. 1 kop. 87½ kwartalnie. (2—6) — 11,210 —

GESCHICHTE DER DEUTSCHEN

von **Th. Griesinger.**

Pod tym tytułem wychodzi dzieło słynnego autora w 40 zeszytach, ozdobionych 20 pięknemi drzeworytami po cenie 16 kop. za zeszyt. Nabywający całe dzieło otrzymają ośmio rublowy śliczny staloryt p. t. **Die Landung des grossen, Kurfürsten auf der Insel Rügen,** jako premję za opłatę **tylko 60 kop.** Prenumerata przeto na całe dzieło razem z stalorytem wynosi w Warszawie rs. 7, z przesyłką pocztą rs. 8 kop. 50, które mogą być częściami opłacane. Zapisy przyjmuje Księgarnia i skład Nut **Maurycego Orgelbranda** na przeciw posągu Kopernika. Zeszyt 1 i 2 już nadeszły do Warszawy.(3—3) —10733—

Najpożyteczniejsza Gwiazdka

dla starszych dzieci.

Przewodnik do 1-ej Spowiedzi i Komunji Św., oraz Bierzmowania, tłumaczył Ks. M. Gorzelański. Wydanie nowe poprawione, oddzielnie dla panien i chłopców. Cena Kop. 35 (Złp. 2 Gr. 10); wyszła z drukarni **Czerwińskiego i Spółki,** a skład główny znajduje się u Autora, ulica Żelazna, Nr 2449 (47).
(2—3) - 11262—

Magistrat Miasta Warszawy

Podaje do wiadomości powszechnej, że w dniu 3 (15) Stycznia 1872 roku, od godziny 12-ej w południe, odbywać się będzie w sali licytacyjnej Magistratu, licytacja in plus głośna i przez opieczętowane deklaracje, na sprzedaż nieruchomości miejskiej, w Warszawie pod Nrem 2273*D* przy ulicy Niskiej położonej, od obniżonego szacunku do summy rs. 3000.

Konkurenci niezżyczący stawać do licytacji głośnej, mogą przysłać do Magistratu w terminie licytacyjnym, do rozpoczęcia licytacji, opieczętowane deklaracje, z dołączeniem wymaganego wadium albo kwitu na wniesienie takowego.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu szczegółowe zaś ogłoszenia o licytacji, jako-

też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w obu Dziennikach Warszawskich, oraz w Gazecie Policyjnej.

P. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu Jenerał-Lejtnant,
Witkowski.

Za Naczelnika Kancellarji,
M. Pronaszko.
(2—3) —1866—

Rada Gubernialna Kielecka Opieki Publicznej,

zgodnie z zapadłą w dniu 8 Listopada decyzją, wzywa niniejszem wszystkie osoby mające jakiekolwiek pretensje do byłego Sklepu ubogich w Kielcach, obecnie zwiniętego, iżby się stawiły nie później jak w dniu 2 Stycznia przyszłego 1872 roku, w m Kielcach w Biurze Rady Gubernialnej Opieki Publicznej, lub też przysłały nie później od wskazanego terminu, swych plenipotentów, albo po prostu piśmiennie swoje pretensje oświadczyły, z dołączeniem niezbędnie potrzebnych dokumentów, takowe potwierdzających. Nadto Rada Gubernialna podaje do wiadomości wszystkich wierzycieli Sklepu ubogich, że po wyprzedaży wszystkich w sklepie tym znajdujących się rzeczy, całej summy za towary sprzedane pozostało 500 rub'i i że po 2 dniu Stycznia 1872 roku, żadne deklaracje wierzycieli przez Radę Gubernialną przyjętemi być nie mogą, ponieważ natychmiast po tym terminie pieniądze wyżej wspomnione mają być pomiędzy wierzycieli rozdzielone stosunkowo do należności każdego. (3—3) — 10738—

Ostatnie chwile rewolucjonisty skazanego na śmierć w czasie zamachu stanu NAPOLEONA III,

z 19-go Francuzkiego wydania, na język Polski przełożona, przez Księdza Władysława Magnuskiego, jest do nabycia w Księgarni Maurycego Orgelbranda, naprzeciwko posągu Kopernika. Cena kop. 15. (3—3) 10771—

Znakomite Powodzenie VELOUTINE

Jest to MĄCZKA RYŻOWA

specjalnie przygotowana z bizmutem,
dla tego działa szczególnie na skórę,
niedostrzeżona przystaje do ciała
nadaje grze
ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu
9. na ulicy DE LA PAIX. 9.

w Warszawie: w magazynie perfum p. Pohoreckiego i w pierwszych składach perfum i wytworów tualetowych. (13 50) — 9524 —

Francuzka

posiadająca gruntownie języki: Niemiecki, Angielski i muzykę, jest zaraz do umieszczenia. Guwerner polak z konwersacją niemiecką. Guwernantka polka z wyższym talentem, mówiąca płynnie po francuzku, po niemiecku, z muzyką. Niemki z krawieczczyzną. Te i tym podobne osoby, angażują się za pośrednictwem Karoliny Szwarcer, Krak.-Przedmieście, Nr 15 pałac St. Potockiego. (3 3)—10964—

Ważna Wiadomość!

Tunel Warszawski

przy ulicy Marszałkowskiej
pod Nr. 1559b.

Mam honor donieść Szanownej Publiczności że zakład mój jest zaopatrzony w piwo bawarskie lagrowe, którego zapas wystarczy aż do świąt Wielkanocnych, a mianowicie: piwo bawarskie w butelkach i na kufle, piwo drezdeńskie, porter krajowy, porter na sposób angielski i piwo marcowe.

Ceny Piwa

Piwo bawarskie kufelek	kop.	4
„ „ butelka	„	7½
„ drezdeńskie butelka	„	10
Porter krajowy butelka	„	10
„ na sposób angielski butel.	„	25

J. Orzechowski.
(5—6) —10499—

Poszukuje się

Francuzkę lub Szwajcarkę,

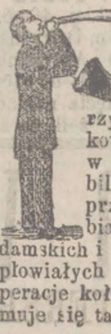
z dobremi rekomendacjami, do dwóch dziewczynek. Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej, Nr 1403a, mieszkania 3, od godziny 9-ej rano do 1-ej wpołudnie. (2—3)—11167—

NOWO OTWORZONY

ZAKŁAD

sztucznego cerowania do niepoznania, oraz **chemiczna Pralnia i wywabialnia Plam,**

Adama Zwierskiego



SZTOPFERA,
przy rogu ulic: Trębackiej i Nowo-Senatorskiej Nr 632 (14 nowy).

Przyjmuje i wykonywa wszelkie wypadkowe rozdarcia do niepoznania, tak w sukniach jako i kortach, suknach bilardowych, dywanach, szalach i t. p. przedmiotach, oraz pralnia i wywabialnia plam z wszelkich garderób damskich i męzkich, z dodaniem koloru w wypłowiałych rzeczach, oraz wszelkie inne reperacje kołder wełnianych i dywanów.—Przyjmuje się także do farbowania. (3-3)—10907—

MUSZTARDĘ

Francuzką, Angielską i Sareptską.

W rozmaitych gatunkach jako to: Aux Truffes de Perigord, de Varsovie, Sans Pareil, Aux herbes fines, de Düsseldorf, a l'Estragon, a la Ravigote, a l'Echalotte, aux Cornichon, Sardines, Capres, Citrones, et Champignon, dostać można na garnce, tuziny, słoiki i funty.

w Składzie Nasion, Cukru i t. p.

J. G. Berlińskiego,

przy ulicy Rymarskiej Nr471a wprost Banku. (3—3) — 11,224 —

Młoda Osoba

znająca dokładnie krój francuzki według skali, jak również metody krojów linijkowych, mająca przytem dostateczną praktykę, poszukuje odpowiedniego zajęcia Panny do kroju w jednym z Magazynów mód. Posiada się nadto język niemiecki. Życzący sobie bliżej porozumieć się, raczą nadesłać wiadomość do Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ pod literami **E. L.** (2—3) —11201—

Od 15-go Grudnia, w Składzie B. Bolcewicza, przy ulicy Tamka, pod Nr 8,

DRZEWO

w klocach i sążniach sprzedaje się po cenie **zniżonej.** (2—3) —11137—

Karmelki piersiowe

po 5 i 7½ kop. paczka, i **Czekolady**: słodową, z mchem islandzkim, z mąką jęczmienną, z chiną, żelazem, i z pepsyną, podług lekarskiego przepisu przyrządzane przez ukwalifikowanego aptekarza, poleca fabryka wyrobów dyetetyczno-pożywnych — Trębacka, Nr 11 nowy, obok domu Steinkellera.
(3—3) -11218— **L. Schroeder.**

Potrzebne są Kapitały

na 1-sze Numera hypoteki domów przy pryncypalnych ulicach, z procentem wyższym i regularnym od kapitału wypożyczonego. Wiadomość bez pośrednictwa. Ulica Królewska, Nr 27, mieszkania 17. (3—3) —11158—

DOKŁADNE

TERMOMETRY

u **G. Gerlacha,**
Mechanika i Optyka,
obok Poczty, na Krakow.-Przedm., Nr 21.
(13—16) —10576—

Skrzypce Włoskie.

Mam honor zawiadomić WW. PP. Amatorów Muzyki, że posiadam obecnie kilka egzemplarzy pięknych **Skrzypiec Włoskich** (znanych autorów), w zupełnie dobrym stanie; za oryginalność których poręczając, polecam się Szanownym Panom.

Herman Schuster,
Krakowskie-Przedmieście, Nr 454, nowy 91, wprost Nowego Zjazdu. (3—3)—11212—

Daje

Lekcje Szkolnych przedmiotów

od 27-go Grudnia 1871 roku.

R. Błażejewski,
Magister Nauk Matematycznych.
(2—3) —11247—



TEGOROCZNY PRAWDZIWY
i nader przyjemny w smaku
TRAN RYBI

oczyszczony i przysposobiony do użytku lekarskiego, zalecany przez najznakomitszych lekarzy, nadszedł do Skła du Aptecznego

LUDWIKA SPIESSA

przy ulicy Senatorskiej, 464/5, obok kościoła Św. Andrzeja, na placu ratuszowym i sprzedaje się tamże, oraz we wszystkich znaczniejszych Aptekach Cesarstwa i Królestwa po cenach stałych, na rok bieżący znacznie zniżonych.

NB. Dla uniknięcia naśladowań, każda flaszka opatrzona jest etykietą i kapslą metalową z firmą zakładu. (7–0) — 10,075 —



PUDER VELUTIN
St. PETERSBURGSKIEGO
CHEMICZENGO LABORATORJUM.

Puder **Velutin** urządzony przez St. Petersburgskie Chemiczne Laboratorium, jest wybornym środkiem do nadania skórze delikatności, a mianowicie: świeżości. Osobom używającym pudru. używanie tej kompozycji szczególnie okazało się dogodnem, tem więcej, że jest niewidocznem na skórze, przytem nadaje jej delikatność i jednocześnie odświeża i upiększa twarz.

Puder Velutin stanowi środek pomiędzy pudrem ryżowym a blanchem, gdyż łączy w sobie warunki pudru, a równie też nieszkodliwych bielideł; dla tego więc nadaje delikatność i świeżość.

Przeto St. Petersburgskie Chemiczne Laboratorium, uprasza publiczność, żeby żądała pudru Velutin wyrobu tego laboratorjum, gdyż tylko za własne wyroby zaręczać może.

Dostać można w Ruskim Magazynie, przy ulicy Niecałej, w domu JW-go Witkowskiego. Tamże są ruskie wyroby bławatne, jako to: perkale. flanele, bawełny i t. p.

(8–10) — 9470 —

TRAN LEKARSKI

Tegoroczny zupełnie świeży, bardzo przyjemny w smaku, z wątroby Stokfisza; wydzielany za pomocą pary, jako też **Tran z Bergen** naturalny i oczyszczony, i **Tran Dra Jongh**, otrzymał znaczny transport **Skład Apteczny Leona Gradomskiego**, w domu zwanym Lasockie, Nr 551, obok Hotelu Drezdeńskiego.

(7–15) — 10,410 —



NOWOŚĆ! ZUPEŁNA NOWOŚĆ!
Sprzedaż i wystawa przeszło 150 najnowszych przyrządów czarodziejskich:

Tylko na czas krótki.

Hotel Lipski. Numer mieszkania 16, na dole.

Wszystkie przyrządy są nader zajmujące i stosowne są dla każdego szczególniej dla rodzin i kółek towarzyskich a przedewszystkiem dla dzieci na święta i na podarki wigilijne, i dla każdego kto chce kupić coś nowego, lub zrobić piękny prezent. Latarnie Magiczne i Aparaty do Obrazów Optycznych nowszej konstrukcji rozmaitych rozmiarów i zmiany obrazów. Przyrządzone pudełka z apparatami i objaśnieniami, od rs. 3 do rs. 25.

NB. Dla sztukmistrzów i dylletantów bardzo wiele nowego! Obstalunki na zewnątrz będą zaspakajane za nadesłaniem należności.

Preiskurant udzielany będzie gratis. Krótki czas tylko tu pozostaję.

(3–3) —11214—

PAPIER FAYARD I BLAYN
Charta Chemica du Codex.

Trąbki tego papieru całe, kosztują 2 franki, połówki franka i opatrzone są podpisem „Fayard et Blayn." Papier ten zalecany jest od lat 30 przez najznakomitszych lekarzy. Sprzedaż hurtowa w Paryżu, ulica Neuve St. Merry. 40. W Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych PP. Ferd. Aug. Gallego, Ludwika Spiessa i Mrozowskiego.

(5–24) — 9526 —

CZEKOLADA.

Mój Skład powszechnie znanej z dobroci delikatnej **Czekolady parowej** jest na nadchodzące Święta jak najwytworniej assortowany i polecam takowy Szanownej Publiczności, z tem nadmienieniem, że ceny są bardzo umiarkowane, bo funt od k p. 30 do rs. 1.— Najdelikatniejsza **Czekolada desserowa** jak niemniej przewyborne **Praliny** napełnione najlepszemi i najrozmaitszemi przysmakami, przygotowane są w znacznym wyborze.

C. E. WEDEL,

(4–4) — 11,187 — Fabrykant Czekolady, ulica Miodowa, Nr 484.

KROCHMAL RYŻOWY,
z patentowanej fabryki Colman w Londynie.

Śnieżnej białości. W użyciu i pięknością połysku, mocą i trwałością, przechodzący najlepsze, dotąd znane tu krochmale. Nadto ze względów oszczędności, najpraktyczniejszy.

Sprzedaje Skład Herbaty **Piotra Orłowa,** przy ulicy Miodowej Nr 496.

Na paczki oryginalne 5¼ funta wagi po rs. 1 kop. 5. Kupującym na pudy i skrzynie, odstępuje znaczny rabat.

Tenże Krochmal również jest do nabycia w Handlu Herbaty firmy Piotra Orłowa, przy ulicy Marszałkowskiej, oraz we wszystkich sklepach Stowarzyszenia Spożywczego „Merkury." (6–6) — 10,268 —

ZAWIADOMIENIE
ZE

SKŁADU OWOCÓW
FRANCISZKA WRÓBEL,

istniejący od lat sześciu, wprost statuy Kopernika, pod Nr 406/7. obok składu Herbaty W-go Leona Krupeckiego
wyraźnie
obok Składu Herbaty Leona Krupeckiego.
korzystne hurtowe zakupy w porze właściwej, stawiają mnie w możności uskutecznić sprzedaż

JABŁEK

Po cenach nader przystępnych, mianowicie:
Jabłek Kalwinów średnich, kopa kop. 50.
„ „ największych, kopa kop. 90.
„ Wenetek, kopa od kop. 30 do 90.
„ Bursztuwek największych, kopa rs. 1.
„ Burty duże, kopa rs. 1 kop. 20.
„ Rapy duże zielone, kopa rs. 1 kop. 50.
„ Renety szare, kopa rs. 1 kop. 20.
„ Sztetyny, kopa rs. 1 kop. 50.

Dla osób poszukujących nabycia większej ilości otworzyłem w tygodniu przedświątecznym sprzedaż Jabłek, oprócz sklepu, w *piwnicach moich składowych*, gdzie w wielkim wyborze każde żądanie JW. i WW. Państwa z zadowoleniem może być zaspokojone.

Gruszki krajowe i zagraniczne, oraz wszelkie inne owoce świeże, suszone i marynowane, jak niemniej Bakalje świeże, sprzedaję po cenach niższych od zeszłorocznych.

MIÓD LIPIEC KURACYJNY
funt kop. 30.

(6–6) — 11,062 —

STRUCLE.

Szanownej Publiczności, mam zaszczyt donieść niniejszem, że na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia, przygotowałem w mej cukierni i w tym roku, jak to od wielu lat miało miejsce, wielki zapas znanych z dobroci **STRUCLI**, jako to: Lipskie maślane, z makiem, z massy migdałowej i konfiturowe, jak niemniej znaczny wybór najrozmaitszych **Tortów**, po cenach bardzo umiarkowanych.

Obstalunki na powyższe artykuły, jak najchętniej przyjmowane, wykonywane będą jak najśpieszniej ku zupełnemu zadowoleniu Szanownych konsumentów.

C. E. WEDEL,

(4–4) — 11,186 — ulica Miodowa, Nr 484.

NOWY- ŚWIAT,
Nr 1312a, wprost Wareckiej,



Piwo Wiedeńskie Drehera, wator, **Piwo** Bawarskie PP. Hawator, **Ekstrakt** słodowy Hoffa, **Ba** **Sledzie** Hollenderskie, **Miód** Angielskie, **Wina** Węgierskie Francuzkie, Reńskie, Hiszpańskie; **Piwo** Drezdeńskie, Żareckie, Salberbusch i Kijoka. **Porter** Halla **kaljeświeże, Buljon, Sardynki** biały i czerwony, **Porter i Piwo** garniec od rs. 2 kop. 40; **Wina** **Kawior** świeży, **Minogi**, **Ryby** marynowane, **Sery** w różnych gatunkach; poleca Handel Win i Towarów Kolonialnych.

J. A. WINKLER, Nowy-Świat, Nr 1312a.

(6–6) — 10952—

Fabryka Francuzkich Kamieni Młyńskich
C, SKORYNY
w Warszawie. Praga, pod Nrem 409.

Wyrabia wszelkie maszyny do czyszczenia kaszy pszennej jak również i innych zupełnie mało miejsca zajmujące. Maszynki te mogą być poruszane za pomocą pary, wiatru, wody jak również mogą być ręczne. Przyjmują się wszelkie zamówienia na urządzenia Cylindrów, budowanie wszelkich młynów i przerabiania młynów podług nowej konstrukcji.

(11–12) — 10,402 —

Nowy Magazyn
PERFUM i MYDEŁ TOALETOWYCH
pod firmą

FRANK I ZWANZIG,

przy ulicy Senatorskiej naprzeciw kościoła S-go Antoniego.
Z własnej nowo-założonej Fabryki w Warszawie
(ulica Solna Nr. 10).

W magazynie rzeczonym znajdują się z najświeższej produkcji wszelkie gatunki Perfum, Olejki, Mydła pachnące Fixatoary, Pomady, Woda kolońska, Octy toaletowe, Puder i t. p. w zakres perfumeryjny wchodzące.

Wiele artykułów jest zupełna tu dotąd nieznaną nowością pomysłów.

Flakony, słoiki, pudełka i wszelkie opakowania odznaczają się wyższym gustem i elegancją.

Ceny jak najumiarkowańsze. Handlującym odstępuje się rabat.

(3–6) —11110